Nr 12 WARSZAWA, 15 CZERWCA ROKU 1937. ROK XIX

GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

TREŚĆ:

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

WARUNKI PRENUMERATY:

rocznie	z przesyłką	zł 24.—
kwartalnie	„ „	zł 6.—
Pojedyńczy numer		zł 1.20

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8
zł	200	120	65	35

Konto czekowe P. K. O. 30192. Konto pocztowe Kartoteka nr 6 (do sumy 50 zł)

Redakcja i administr.: Trębacka 11. Tel. redakcji 606-17; tel. administracji 606-14.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

WŁ. DŁUGOCKI

CZYNNIK FACHOWOŚCI W ADMINISTRACJI OGÓLNEJ

Fachowość w życiu społecznym, a zwłaszcza gospodarczym odgrywa niepoślednią rolę. Pojęcie fachowości jest jednak naogół pojęciem względnym, a nawet częstokroć jest ono w mowie potocznej utożsamiane z pojęciem specjalności. Często też oznaczamy nim przeciwstawienie dyletantyzmu.

W organizacji i życiu administracji ogólnej pojęcie fachowości podkreślono ze specjalnym naciskiem, z jakim nie spotykamy się w innych resortach administracji państwowej. Podkreślenia tego dokonano z racji zespolenia z administracją spraw wewnętrznych szeregu agend administracji państwowej na stopniu I-ej i II-ej instancji, t. j. starostw i urzędów wojewódzkich. W miarę rozwijania się procesu zespolenia czynnik fachowości dla odróżnienia administracji spraw wewnętrznych od administracji resortów zespolonych zyskiwał na podkreśleniu swej roli w administracji ogólnej, swego znaczenia. Jak to poniżej zobaczymy, pojęcie urzędnika fachowego doczekało się nawet odpowiedniej definicji w odróżnieniu do funkcjonariusza, załatwiającego sprawy prawno-administracyjne.

Rozpatrując rolę czynnika fachowości w administracji ogólnej, musimy najpierw sięgnąć do t. zw. potocznie „konstytucji administracji ogólnej", jaką stanowi rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, w jednolitym tekście, ogłoszonym obwieszczeniem Min. Spraw Wewn. z dn. 25 VIII 1936 r. (Dz. U. poz. 555 z 1936 r.). Art. 33 tegoż rozporządzenia stwierdza, że funkcjonariusze fachowi są na etatach innych ministerstw, nie M. S. Wewn., — a przydzieleni są do urzędów wojewódzkich oraz do władz i urzędów podległych wojewodzie, „do załatwiania spraw wymagających zawodowej wiedzy fachowej". Następny artykuł tego rozporządzenia określa wyraźnie pojęcie urzędnika fachowego: są to „funkcjonariusze piastujący takie stanowiska służbowe, których zajmowanie zależy od wykazania się specjalnym teore-

tycznym wykształceniem fachowym z wyłączeniem wykształcenia prawniczego". Musimy tu zauważyć, że zasada, iż funkcjonariusze fachowi nie mogą być na etacie M. S. Wewn. została w pewnym stopniu zmieniona rozp. Prezydenta R. P. z 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Min. Robót Publ. (Dz. U. poz. 479). Podległa bowiem dotąd Min. Robót Publ. służba budowlana tak w urzędach administracji ogólnej I i II instancji jak i w centrali została przekazana Min. Spr. Wewnętrznych i mimo uznania jej za fachową (techniczną) przeniesiono ją na etat Min. Spraw Wewn. Fachowość czynnika techniczno-budowlanego, pozostającego wyjątkowo na etacie M. S. Wewn., zaakcentowano ponadto w okólniku M. S. Wewn. nr 56 z 6. VI. 1933 o zakresie czynności oddziału budowlanego urzędu wojewódzkiego (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr 10 poz. 136).

Winniśmy tu ponadto wspomnieć specjalnie o rozp. Prezydenta R. P. z 27 października 1933 r. (Dz. U. poz. 635) o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej i organizacji komisji ziemskich, w szczególności zaś o art. 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia, który brzmi: „Wszyscy urzędnicy, załatwiający we władzach administracji ogólnej sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych, z wyjątkiem urzędników kancelaryjnych, są urzędnikami fachowymi w rozumieniu art. 33 rozp. Prezydenta R. P. z 19 stycznia 1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. poz. 86)". Wydaje nam się, że na rzecz administracji rolnictwa i reform roln. zasada fachowości ogarnęła również i funkcjonariuszów, załatwiających sprawy prawno-administracyjne w wydziałach rolnictwa i reform roln. urzędów wojewódzkich (np. referentów spraw wodno-prawnych).

Art. 69 rozp. o organ. i zakr. dział. władz admin. og., wspominający o „specjalnym" przygotowaniu urzędników, nie ma na myśli pracowników w zakresie prawno-administracyjnym, lecz funkcjonariuszów fachowych.

Wreszcie art. 119 powołanego rozp. do urzędników fachowych w rozumieniu art. 34 tegoż rozporządzenia zalicza w dziale administracji pracy i opieki społecznej naczelników wydziałów względnie kierowników oddziałów dla tych spraw w urzędach wojew. oraz wojew. inspektorów opieki społecznej; w dziale administracji robót publicznych funkcjonariuszów pomocniczych, przydzielonych do załatwiania spraw przy budowie i utrzymaniu budowli publicznych naziemnych, wodnych i drogowych, wreszcie funkcjonariuszów opłacanych z kredytów budowlanych.

W miarę przekazywania wojew. i powiatowym władzom administracji ogólnej uprawnień w zakresie rolnictwa i reform rolnych, wete-

rynarii, ochrony lasów nie będących własnością Państwa, zdrowia i opieki, spraw przemysłowo-handlowych, budowlanych, drogowych, ilość pracowników fachowych administracji ogólnej wzrastała z biegiem czasu tak, że dziś ich liczba we władzach administracji ogólnej II-ej, a często i I-ej instancji wynosi prawie 50% ogółu pracowników tych władz.

W myśl §-u 4 rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z 30. VI. 1930 (Dz. U. poz. 464) w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania, specjalny charakter urzędników fachowych podkreśla się tym, że mają prawo pod nagłówkiem „starostwo" zamieścić oznaczenie swego charakteru służbowego (np. lekarz powiatowy, architekt powiatowy, powiatowy lekarz weterynarii, referat spraw inwalidów wojennych, powiatowy komisarz ziemski i t. p.). Oznacza to znaczne uprzywilejowanie danego referatu fachowego w stosunku do referatów administracyjno-prawnych względnie referatów administracji spraw wewnętrznych.

Uprzywilejowanie to ujawnia się tym więcej w przysługującym referentom fachowym uprawnieniu (§ 4) do podpisywania orzeczeń i elaboratów fachowo-lekarskich, fachowo-weterynaryjnych i fachowo-technicznych bez dodatku „za starostę".

Mają oni również w pewnych określonych wypadkach prawo (§ 5) używania pieczęci okrągłej z herbem państwa i napisem wskazującym ich zależność służbową i charakter urzędowy.

W § 7 rozporządzenie omawiane rozróżnia wyraźnie — jak tego zresztą wymaga rozp. z 19. I. 1918 o org. wł. adm. og. — „sprawy posiadające przeważający charakter administracyjno-prawny, a w tym sprawy wymagające wykształcenia prawniczego, od spraw, posiadających przeważający charakter fachowy t. j. oparty na wiedzy zawodowej". A zatym wykształcenie prawnicze w myśl rozporządzenia nie może być uważane za fachowe, oparte na wiedzy zawodowej.

Analogicznie potraktowaną jest sprawa referatów fachowych, wymagających w przeważającej mierze wiedzy zawodowej, w §-e 8 pkt. 9 z tym, że w pkcie 4 tego §-u wyjaśniono, iż sprawy ściśle administracyjne wymagają „z reguły" przygotowania prawniczego (spr. wodne, przemysłowe, obywatelstwa i t. p.) i stanowić winny referaty administracyjno-prawne. Pominięto tu sprawy karno-administracyjne, które zwłaszcza po wydaniu prawa o wykroczeniach i ogromnym zwiększeniu tym sposobem zakresu referatu karno-administracyjnego, winny bezwzględnie wymagać wykształcenia prawniczego. Pod tym względem postanowienie pktu 6 § 10 nie wydaje nam się wystarczającym.

Zrozumiałym jest, że referenci fachowi zmuszeni są niejednokrotnie udzielać swej fachowej opinii na piśmie referentom prawno administracyjnym z uwagi na ścisłą specjalność pewnych zagadnień, opinij o charakterze ekspertyzy (§ 11 i 12). Na odwrót referenci prawno-administracyjni obowiązani są referentom fachowym udzielać opinij natury prawnej przy załatwianiu przez tychże spraw o przeważającym charakterze fachowym. W naszych warunkach pracy administracji ogólnej trudno jest pociągnąć linię demarkacyjną między sprawami fachowymi a administracyjno-prawnymi, albowiem sprawy te zazębiają się wzajemnie częstokroć mocno. Uważamy, że stanowisko referenta administracyjno-prawnego udzielającego opinii ściśle prawnej referentowi fachowemu, może być również uznane za ściśle fachowe, oparte na jego wiedzy zawodowej-prawniczej.

O ile idzie o zakres czynności i odpowiedzialności urzędników starostw omawiane rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych nie przewiduje bynajmniej jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska urzędników fachowych. Odpowiedzialnymi są oni przed starostą na równi z urzędnikami administracyjno prawnymi, podlegają na równi z nimi kontroli ze strony przełożonych tak co do należytego spełniania obowiązków, jak i co do sposobu załatwiania powierzonych im spraw ze stanowiska interesu publicznego, interesu prawa oraz politycznych i rzeczowych dyrektyw wojewody.

Bardzo ciekawy jest przepis pktu 7 §-u 25, w myśl którego starosta „troszczy się o należyte szkolenie urzędników pod względem fachowym i o ich ogólne wyrobienie". Wydaje nam się, że rozporządzenie nie ma tu na myśli urzędników „fachowych", lecz wszystkich urzędników starostwa, którzy są obowiązani stale zapoznawać się z obowiązującymi ich przepisami zwłaszcza odnoszącymi się do organizacji władz administracji ogólnej oraz trybu i metod ich pracy w zastosowaniu tak do warunków lokalnych, jak i obowiązujących ogólnych dyrektyw natury społecznej, gospodarczej i politycznej.

W myśl postanowień § 29 urzędnik fachowy nie może pełnić obowiązków zastępcy starosty (wicestarosty), albowiem stanowisko to jest wyłączną prerogatywą urzędników I kategorii z działu administracji spraw wewnętrznych, a w szczególności referentów administracyjno-prawnych, „z wyłączeniem referentów fachowych" (§ 30).

„Referenci fachowi nie powinni być używani do załatwiania spraw, które do ich referatów nie należą" (§ 31 ust. 3). Pod tym względem przewidziane są rzadkie jedynie wyjątki. Konieczność takiego, a nie innego postawienia sprawy uzasadniona jest niewątpliwie słuszną ten-

dencją do nieodrywania od zawodowej pracy tych, którzy w zakresie swej węższej czy szerszej specjalności winni się wyrabiać na terenie administracji ogólnej.

Wreszcie należałoby tu wspomnieć o postanowieniach § 35 omawianego rozporządzenia, w myśl którego „referenci fachowi, niezależnie od odpowiedzialności, ciążącej wogóle na urzędnikach referujących (§ 32 i 34) ponoszą ponadto całkowitą odpowiedzialność za załatwienie sprawy zgodnie z wymaganiami danej gałęzi wiedzy fachowej". Ani starosta, ani wicestarosta, aprobujący częstokroć referat urzędnika fachowego, nie mogą być odpowiedzialni za merytoryczne wywody fachowe, oparte na wiedzy zawodowej referenta fachowego. Dlatego też rozporządzenie w ustępie 2 tegoż §-u pozostawia referentom fachowym z reguły prawo samodzielnej aprobaty spraw, „których załatwienie oparte jest w przeważającej mierze na ich zawodowej wiedzy fachowej". Aby referentom tym z jednej strony ułatwić orientację urzędową, a z drugiej strony kierować zasadniczo ich działalnością, rozporządzenie w §-e tym uprawnia starostę do wydawania urzędnikom fachowym wiążących dyrektyw o charakterze ogólnym. Przykładowo rzecz biorąc, pow. komisarz ziemski, jako urzędnik fachowy może i winien otrzymywać od starosty dyrektywy ogólne, a nawet niekiedy i szczególne co do terenu komasacji i t. p., albowiem z komasacją związane są częstokroć nietylko stosunki gospodarczo-rolne, ale nawet i polityczne. Pozostawienie temuż komisarzowi samodzielności w wyborze obiektów do komasowania czy t. p. posunięć na temat przebudowy ustroju rolnego jest niemożliwe i pod tym względem całkowitą odpowiedzialność ponosi starosta, pow. komisarz ziemski zaś odpowiada za wszystkie czynności natury technicznej z wdrożeniem i dokonaniem komasacji związane.

O ile idzie o czynnik fachowości na stopniu II instancji władz administracji ogólnej t. zn. w urzędach wojewódzkich, musi się stwierdzić, że istnieje tu ścisła analogia do obowiązujących w tym przedmiocie przepisów admin. og. I instancji. To też rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych z 13 sierpnia 1931 (Dz. U. poz. 611) o organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach, nie wprowadza pod tym względem nic nowego. Zakres zadań i obowiązków oraz uprawnień, a zarazem odpowiedzialności funkcjonariuszów fachowych, zgrupowanych w odnośnych fachowych wydziałach urzędu wojewódzkiego (§ 4 pkt. 1) pod zwierzchnictwem wojewody, jest mutatis mutandis taki sam, jak funkcjonariuszów w fachowych referatach starostw. Widzimy zatem, że np. §§ 11, 16, 21, 30, 31 i t. p. pomienio-

nego rozporządzenia nie różnią się zasadniczo od odpowiednich omówionych wyżej przez nas §§ rozp. z 30. VI. 1930 r. o organizacji starostw i trybie załatwiania spraw w starostwach.

Z przytoczonych powyżej danych widzimy jasno, że obowiązujące przepisy w dziedzinie organizacji, zakresu działania oraz trybu pracy administracji ogólnej formułują wyczerpująco swoje stanowisko odnośnie podziału funkcjonariuszów tejże administracji na fachowych i administracyjno-prawnych. Nie mówimy tu o funkcjonariuszach manipulacyjnych, którzy w myśl obowiązujących przepisów pozostają na etacie M. S. Wewn. podobnie jak referenci administracyjno-prawni. Widzimy też, że funkcjonariusze fachowi posiadają w administracji ogólnej poniekąd uprzywilejowane stanowisko, bo praca ich jest oparta „na zawodowej wiedzy fachowej".

Funkcjonariusze administracji ogólnej, pracujący w referatach administracyjno-prawnych, nie są w obowiązujących przepisach uznani za fachowych nawet w tych wypadkach, gdy są urzędnikami 1 kategorii, posiadającymi uniwersyteckie wykształcenie prawnicze.

Pochodzi to może i stąd, że niektóre prace z dziedziny referatów prawno-administracyjnych wykonywane są dotąd jeszcze faktycznie przez funkcjonariuszów nie posiadających wykształcenia prawniczego, a jedynie dłuższą czy krótszą praktykę. Oczywiście stanu tego nie można uznać za zadawalający z wyjątkiem tych wypadków, gdy pomienieni urzędnicy-praktycy wykonywują tylko zadania pomocniczo-referendarskie, do wykonywania których w wielu wypadkach rzeczywiście nie potrzeba studiów prawniczych. Inaczej bowiem przedstawia się w swych wynikach praca referenta o należytym teoretycznym i zawodowym przygotowaniu niż praca dyletanta — praktyka. Zdaniem moim, tak studia prawnicze jak i np. rolnicze, medyczne, czy techniczne, dają kończącemu je odpowiednie teoretyczne przygotowanie do danego zawodu. To też logicznym mi się wydaje uznać nie tylko lekarza, inżyniera i t. p. ale i prawnika za urzędnika fachowego o specjalnym przygotowaniu, w rozumieniu art. 34 rozp. Prezydenta R. P. o org. i zakr. dział. władz admin. ogól. Z odnośnych przepisów winnoby zniknąć określenie fachowego funkcjonariusza, zwłaszcza w zestawieniu z pracownikiem administracyjno-prawnym. W zupełności wystarczy określenie: funkcjonariusze prawno-administracyjni, sanitarni, techniczni, rolni i t. p.

Podniesienie w administracji ogólnej zawodu prawniczego do godności zawodu specjalnego uważam za niezbędne w interesie służby.

Dr ADOLF ŁUKOWIECKI

PRAWNICY ADMINISTRACYJNI A NOWELIZACJA PRAWA O USTROJU ADWOKATURY

Kiedy w roku 1932 był rozpatrywany przez Izby Ustawodawcze projekt jednolitej ustawy o ustroju adwokatury — wyłoniła się wtedy sprawa dopuszczenia do niej również i prawników administracyjnych. [1]) Niestety, uchwalona ustawa o ustroju adwokatury z 7 X 1932 (Dz. U. poz. 733) postawiła ich poza nawiasem—mimo, że przeciw temu przemawiała nietylko zasada słuszności, ale i wiele względów rzeczowych.

Ponieważ obecnie z okazji nowelizacji tej ustawy problem ten stał się znów aktualny, pozwolę sobie przypomnieć i przytoczyć niektóre argumenty, przemawiające za naprawieniem krzywdy, wyrządzonej w ustawie prawnikom administracyjnym.

Ustawa o ustroju adwokatury, normując w art. 9, 10 i 11 warunki przyjęcia do adwokatury, miała jedynie na uwadze interes członków przyszłej palestry, pomijając jednak niemniej ważne w tym wypadku tego rodzaju kryteria, jak interes ludności i dobro administracji publicznej. Względy te, aczkolwiek całkiem zrozumiałe, nie mogą przecież usuwać w cień innych, conajmniej tak samo ważnych, skoro uzasadnionych nietylko interesem jednej grupy względnie zawodu, ale interesem ogółu czy nawet Państwa.

Zachodzi pytanie, czy i jaki interes ma administracja publiczna względnie ludność w udziale prawników administracyjnych w palestrze.

Dopuszczenie prawników administracyjnych do palestry wywrze przedewszystkim dodatni wpływ na dobór i jakość personelu we wszystkich dziedzinach służby publicznej, a przez to podniesie sprawność samej administracji. Wydawałoby się to napozór dziwne i niezrozumiałe, a jednak tak jest w rzeczywistości. Prawnik bowiem idący do służby

[1]) Pisali wówczas na ten temat: *T. Jankowski* na łamach „Gaz. Adm. i P. P." (nr 14 z 1932 r.), *prof. dr Panejko* na łamach I. K. C. oraz inni autorzy na łamach „Biuletynu Urzędniczego".

administracyjnej ma nadzieję, że — poświęcając się temu zawodowi — będzie mógł uzyskać w normalnych warunkach wszystko to, na co mu dozwala wykształcenie i jego osobiste walory intelektualne.

Niestety, życie niezawsze tak się układa jak byśmy sobie tego życzyli i w bardzo wielu wypadkach na tej nadziei się kończy. Trzeba więc, aby ci, którzy w zdrowej i szlachetnej konkurencji w podnoszeniu się w służbie wzwyż odpadną, mieli możność i poza służbą zużytkowania swych zdolności i doświadczenia w niej nabytego. Im te możliwości i zasięg jest większy, tym chętniej zdolniejsza i energiczniejsza młodzież prawnicza zapełniać będzie szeregi pracowników administracji, albowiem na wypadek wystąpienia ze służby czas spędzony w administracji nietylko jej nie przepadnie, ale będzie dawał podstawę do przejścia do innego zawodu, np. do adwokatury.

Słuszności powyższych wywodów dowodzi fakt, że znaczniejszy odsetek młodzieży prawniczej idzie chętniej do sądownictwa i adwokatury, aniżeli do administracji, bo wie, że o ile w sądzie nie zrobi kariery, nie uda jej się wydostać na górne szczeble drabiny sędziowskiej—to doświadczenie i praktykę zawodową może zużytkować, przechodząc do adwokatury, notariatu lub na inne stanowiska, np. syndykackie, w handlu lub w przemyśle.

Odwrotnie, te same możliwości przechodzenia do sądownictwa i administracji ma każdy adwokat czy sędzia (ten ostatni, o ile chodzi o przejście do administracji) bez obowiązku poddawania się jakimś dodatkowym egzaminom czy innym rygorom, przy czym brak praktyki administracyjnej nie stoi zupełnie na przeszkodzie w uzyskaniu stanowiska referendarskiego czy nawet kierowniczego.

Chętnie przeto młodzież prawnicza garnie się do sądownictwa, choćby miała nawet w okresie aplikacji głodem przymierać, — nadzieja bowiem lepszej i jaśniejszej przyszłości, swoboda ruchów przezwycięża wszelkie trudności i pociąga więcej przedsiębiorcze i zdolniejsze jednostki. Stąd stanowiska sędziowskie i adwokackie cieszą się większym znaczeniem i poważaniem, a prawnicy sądowi uważani są jakby za lepszy gatunek prawników.

Jakże jest niestety inaczej z prawnikami administracyjnymi. Prawnik administracyjny liczy jedynie na powodzenie w służbie, a o ile i ta zawiedzie —wszystko dla niego stracone, pozostaje mu jedynie niezbyt pociągająca perspektywa nisko płatnej emerytury, a w najlepszym razie biuro pisania podań. Prawnik administracyjny jest niejako glebae adscriptus, bo służba w administracji nie daje mu żadnych praw ani żadnych innych możliwości. Nic więc dziwnego, że zdolniejszym i wię-

cej przedsiębiorczym jednostkom nie uśmiecha się taka przyszłość i jednostki takie administrację omijają, co nie pozostaje bez szkodliwych następstw dla sprawności administracji, a tym samym interesów obywateli i Państwa.

Czy istnieją jakie rzeczowe powody tego rodzaju traktowania prawników administracyjnych, czy są oni może istotnie jakąś gorszą i mniej wartościową odmianą prawników? — Bynajmniej — nie.

Kto choć pobieżnie zna zakres działania prawnika administracyjnego i jego pracę zawodową musi bezstronnie stwierdzić, że nie jest on wcale gorszy od prawnika sądowego. Wszak poza dokładną znajomością prawa administracyjnego, zna również w dostatecznym stopniu prawo karne i cywilne tak formalne jak i materialne, a ewentualny brak potrzebnej rutyny w tej dziedzinie nie trudno przecież uzupełnić choćby krótką praktyką Dziedzina prawa sądowego nie jest mu obca, występuje bowiem dość często w służbie już to w roli prokuratora w sprawach karno-administracyjnych (art. 643 k. p. k.), karno-skarbowych (art. 223 ustawy z 18.III.1932 Dz. U. poz. 355), dyscyplinarnych, już to w roli sędziego w sprawach karno-administracyjnych, karno-skarbowych, sporno-administracyjnych w wydziałach powiatowych w województwach zachodnich, czy też w charakterze zastępcy lub strony w imieniu urzędu przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi lub Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, czy wreszcie w charakterze zastępcy procesowego przed sądami cywilnymi jako delegat Prokuratorji Generalnej (art. 7 ust. z 31.VII.1919, Dz. U. poz. 390). Już ta praktyka—moim zdaniem—uprawnia go w dostatecznej mierze do zrównania z prawnikami sądowymi w możliwości dostępu do adwokatury.

Tu chcę zwrócić uwagę na pewne niekonsekwencje w obowiązującym ustawodawstwie. Adwokat, nie majacy żadnej praktyki administracyjnej i nie zawsze dostatecznej znajomości prawa administracyjnego, ma możność zastępowania stron przed władzami, urzędami i sądami administracyjnymi, podczas gdy prawnik administracyjny, posiadający długoletnią praktykę administracyjną i dużą znajomość prawa administracyjnego, po wystąpieniu ze służby nietylko, że nie ma prawa zastępowania stron przed urzędami i sądami administracyjnymi, ale nawet w sprawach czysto administracyjnych nie może siebie samego zastąpić przed N. T. A i musi wyręczać się adwokatem, ani w części nie mającym takiej praktyki i znajomości prawa administracyjnego jak on sam.

Sędziowie N. T. A. i Wojewódzkiego Sądu Admistracyjnego w Katowicach mogą być wpisani na listę adwokatów z tytułu swego stanowiska sędziowskiego, które między innymi osiągnęli na podstawie

kwalifikacji na wyższy urząd administracyjny (art. 29 p. 4 i 5 rozp. Prezydenta R. P. o N. T. A. i art. 2 rozp. z 1.VIII 1922 o organizacji wojewódzkich sądów administracyjnych (Dz. U. Śl. nr 12 poz. 42), a więc kwalifikacji, jaką może się wykazać każdy prawnik administracyjny. Prawnik administracyjny po 10-cioletniej praktyce referendarskiej może zatem zostać sędzią N. T. A lub wojewódzkiego sądu administracyjnego, a nie może natomiast, jak każdy z nich, być wpisanym na listę adwokatów ani nawet siebie samego przed tymi sądami zastąpić.

Adwokat występujący przed sądem działa z jednej strony w interesie swego klienta jako jego zastępca lub obrońca, a z drugiej strony współdziała w wymiarze sprawiedliwości, przyczyniając się przez kontrolę działalności sędziego i fachowe śledzenie toku sprawy we wszystkich instancjach sądowych do sprawnej, sprawiedliwej i na wysokim poziomie stojącej jurysdykcji.

Tej fachowej obrony jednostki przed władzami i urzędami administracyjnymi w dosłownym tego słowa znaczeniu nie ma, gdyż adwokaci zazwyczaj nie poświęcają się prawu administracyjnemu i praktyce administracyjnej, skutkiem czego daje się w administracji odczuwać brak fachowego czynnika, któryby — podobnie jak w sądownictwie — przez fachową i rzeczową interwencję współdziałał w wydawaniu aktów administracyjnych, orzekaniu względnie wydawaniu decyzji. Tę lukę mógłby uzupełnić prawnik administracyjny jako adwokat, który swą długoletnią praktykę administracyjną zużytkowałby z korzyścią tak dla dobra obywateli jak i dla należytego funkcjonowania administracji. Urzędnik, kontrolowany przez adwokata-prawnika administracyjnego, zmuszony byłby coraz więcej pogłębiać swą wiedzę fachową, orzeczenia i decyzje wydawałby po głębszym przemyśleniu i zastanowieniu, przez co uniknęłoby się często szkody dla obywateli oraz dla Skarbu Państwa.

Zagadnienie to staje się obecnie tym aktualniejsze, że stoimy przed ewentualną organizacją sądów administracyjnych niższych instancji (wojewódzkie sądy administracyjne), które będą potrzebowały nietylko fachowców administracyjnych w charakterze sędziów, ale również fachowców administracyjnych jako adwokatów.

Z codziennej praktyki wiemy, że nie zawsze i nie wszystkie pisma, wnioski, podania, skargi, odwołania kierowane do władz i urzędów czy sądów administracyjnych, opracowywane przez strony, pisarzy podań, czy nawet adwokatów—stoją na wysokości zadania, a nierzadko zdradzają w dużym stopniu ignorancję przepisów prawnych.

Administracja nasza tonie wprost w powodzi papierowej. Sprawy

źle i niefachowo ujęte utrudniają i hamują tok urzędowania, powodując koszta i zwłokę. Dowodem tego jest tocząca się niedawno na łamach „Gazety Administracji"[1]) interesująca dyskusja na temat zmniejszenia obiegu papierowego w administracji. Za jeden ze środków zaradczych uważam wzmożoną interwencję w postępowaniu administracyjnym fachowego czynnika, jakim byłby adwokat, rekrutujący się przede wszystkim z pośród prawników administracyjnych. Ten moment należałoby również wziąć pod uwagę przy zmianie ustawy o ustroju adwokatury.

Dopuszczenie prawników administracyjnych do palestry przyniosłoby wreszcie pożytek samej adwokaturze, bo podniósłby się poziom fachowego przygotowania jej członków w tak rozległej a zapoznanej naogół wśród palestry dziedzinie prawa administracyjnego, przez co zyskałaby niewątpliwie powaga i znaczenie zawodu adwokackiego.

Korzystając przeto z nadarzającej się obecnie okazji nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury, zawodowe organizacje prawników administracyjnych winny wystąpić z należytą inicjatywą odpowiedniego ujęcia projektu ustawy, który niestety w brzmieniu obecnym (druk sejmowy nr 371) pomija w dalszym ciągu prawników administracyjnych.

W myśl art. 12 pkt. 4. rządowego projektu ustawy, zawierającego prawo o ustroju adwokatury, wolni są od aplikacji sądowej i adwokackiej „ci, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej 3 lata państwowej służby referendarskiej o charakterze prawniczym".

Przepis ten ma na myśli wszystkich tych prawników, którzy po złożeniu egzaminu sędziowskiego nie uzyskali dotychczas nominacji na sędziego, a mają za sobą praktykę referendarską w służbie państwowej. Nie dotyczy on zatem ogółu prawników administracyjnych, którzy—nie posiadając egzaminu sędziowskiego — mają w dalszym ciągu zamknięty dostęp do adwokatury.

Zrealizowanie omawianego postulatu mogłoby nastąpić albo przez odpowiednie uzupełnienie wspomnianego projektu rządowego, albo przez stworzenie w drodze ustawy specjalnej instytucji adwokatów administracyjnych względnie rzeczników administracyjnych, jak to już było projektowane w 1928 r.

Pierwsza alternatywa wydaje się bardziej wskazana tak z uwagi na możliwość szybszej realizacji, jak również dlatego, że odpadłaby po-

[1]) *R. Hausner*: Zagadnienie zmniejszenia obiegu papierów — nr 5 oraz odpowiedzi na ankietę, zamieszczone w nr nr 5—9 z r. b.

trzeba wydawania osobnej ustawy i stwarzania drugiej instytucji adwokackiej.

Aby jednak uniknąć zarzutu braku formalnej aplikacji sądowej u prawników administracyjnych, możnaby dopuszczenie ich do adwokatury podzielić na dwa okresy, t. j. pierwszy 3-letni niejako aplikancki z ograniczonymi uprawnieniami, a następny z pełnymi uprawnieniami, wynikającymi z ustawy o ustroju adwokatury.

W tym celu należałoby dodać do art. 12 wspomianego wyżej projektu rządowego prawa o ustroju adwokatury (druk sejmowy nr 371) pkty 5 i 6 o następującym brzmieniu:

5) urzędnicy referendarscy z ukończonym wykształceniem prawniczym, którzy po złożeniu egzaminu referendarskiego mają conajmniej 10 lat służby referendarskiej o charakterze prawniczym;

6) osoby wyszczególnione w p. 5 mają w ciągu 3-ch lat począwszy od daty wpisania ich na listę adwokatów prawo do udzielania pomocy prawnej, a w szczególności do obrony i zastępstwa w ramach obowiązujących przepisów przed urzędami, władzami, instytucjami prawa publicznego, sądami administracyjnymi, sądami względnie komisjami dyscyplinarnymi, powszechnymi sądami karnymi (grodzki i okręgowy) w tych sprawach, które przekazane zostały z postępowania karno-administracyjnego władz administracyjnych na drogę sądowo-karną oraz przed powszechnymi sądami cywilnymi w sprawach niewymagających ustawowego zastępstwa adwokackiego.

Po upływie 3-letniego okresu od daty wpisania na listę adwokatów mają do tych osób bez ograniczeń zastosowanie wszelkie prawa i obowiązki wynikające z niniejszej ustawy.

Gdy realizacji poruszonego postulatu wymaga nietylko dobro osobiste prawnika administracyjnego i względy słuszności, przemawiające za częściowym przynajmniej zrównaniem go pod tym względem z prawnikiem sądowym, ale przedewszystkiem dobro obywatela i służby publicznej — przeto uwagami moimi pragnąłbym zainteresować kompetentne czynniki w przekonaniu, że postulat ten spotka się u nich z należytym zrozumieniem i zostanie już w najbliższej przyszłości zrealizowany.

Dr HENRYK BROYDY

REFORMA STUDIÓW PRAWA [1])

I.

Zagadnienie reformy studiów prawa skrystalizowało się — jak wynika z długich dyskusyj na ten temat w świecie naukowym i w zainteresowanych kołach prawników - praktyków — w uwypukleniu kilku tez głównych, tego zagadnienia dotyczących.

Niektóre z nich sięgają do podstaw kultury prawniczej, przeznaczonej dla tych, którzy w przyszłości mają zająć poważne stanowiska na różnych placówkach prawniczych, inne dotyczą szukania dróg do jak najlepszego zużytkowania tych studiów w różnych dziedzinach działalności prawniczej w służbie publicznej. Do pierwszych należą tezy związane z rolą prawa rzymskiego i dyscyplin prawno-historycznych w kształtowaniu umysłowości i pogłębianiu wiedzy prawniczej u kandydatów prawa, drugie obejmują kwestię specjalizacji prawniczej. W związku z tym wysuwa się przez wszystkich podkreślona konieczność zmiany metod studiów i egzaminów oraz przeprowadzenia selekcji wśród kandydatów na studia prawnicze na uniwersytetach.

Zagadnienie to, pozornie specjalne, nabiera szczególnego znaczenia w chwili obecnej krzyżowania się różnych tez, prądów i myśli w nauce, dotyczących roli prawa w życiu publicznym.

Kołom prawniczym wśród urzędników administracji — poza zainteresowaniami natury ogólnej—nie może być obojętnym, jaką miarę przykładać będą wyższe uczelnie do kształcenia tych elementów, z których oni sami wyrośli. Zresztą na wypadek przeprowadzenia reformy, w niedługim czasie — jak by się spodziewać należało — już widoczne by były w większym lub mniejszym stopniu rezultaty tego nowego wychowania i kształcenia uniwersyteckiego i wyłoniłaby się konieczność pewnego rodzaju symbiozy na terenie służbowym różnych, ale do wspólnego ze sobą działania powołanych pokoleń urzędniczych, względnie dostoso-

---

[1]) Gazeta Administracji, ogłaszając nin. artykuł, jako dyskusyjny, zamieści chętnie głosy praktyków administracyjnych w tej sprawie.

wania urzędników starszych do nowych założeń reformatorów. Dlatego też wypowiedzieli się w tych kwestiach zarówno najwybitniejsi uczeni jak i praktycy.

Nie może również pozostać bez wpływu na wyniki reformy studiów prawniczych kryzys prawa i prawnictwa, który obecnie przechodzimy. Jesteśmy świadkami formalnego buntu przeciw kultowi formy w prawie również i u nas ze strony mężów stanu doby obecnej i wybitnych teoretyków.

Dla częściowego zobrazowania tego stanu rzeczy niechaj posłużą niektóre charakterystyczne głosy ze sfer prawniczych.

Obecny program studiów prawniczych na uniwersytetach polskich nie odpowiada, jak zgodnie stwierdzają profesorowie prawa, którzy zabierali głos w tym przedmiocie, potrzebom życia kształcącej się młodzieży i wymaga reformy. Jego główną wadą jest to, że jest encyklopedyczny z przewagą strony cywilistycznej i historycznej. Znaczną część programu I roku studiów zajmuje prawo rzymskie, czwarty rok poświęcony jest studiom cywilistycznym t. j. prawu cywilnemu, handlowemu i wekslowemu, procedurze cywilnej oraz prawu międzynarodowemu prywatnemu. Brak jest natomiast w obecnym programie historii ustrojów społecznych, ustawodawstwa społecznego i polityki ekonomicznej. Zagadnienia prawa administracyjnego polskiego, porównawcze studium prawa administracyjnego różnych państw, postępowanie administracyjne, cała ogólna i szczegółowa nauka administracji stanowi jeden przedmiot obliczony na 180 godzin wykładowych. Na prawo polityczne wraz z nauką o państwie wyznaczono 100 godzin, na prawo narodowe 60 godzin. Brak zupełnie — jak podkreśla prof. Ehrlich z Uniwersytetu Jana Kazimierza — wykładu bardzo ważnego i cenionego we Francji o zasadach prawa publicznego, brak również tak ważnego przedmiotu jak historia dyplomacji. Niedostatecznie badane są zagadnienia skarbowości samorządowej.

II.

W przedmiocie zmiany roli prawa rzymskiego w programie studiów oraz ograniczenia dyscyplin historycznych wymienimy dwóch głównych antogonistów t. j. profesora Oswalda Balzera i Juliusza Makarewicza, których gorąca polemika na łamach czasopism prawniczych [1]) przybie-

[1]) *Prof. Juliusz Makarewicz*: Dwa światy — „Ruch prawniczy i ekonomiczny". Rocznik II, rok 1922.

Oswald Balzer: Dwa światy — „Czasopismo prawnicze i ekonomiczne". Rocznik XXI, rok 1923.

rała w niektórych chwilach dramatyczne akcenty. Prof. Balzer doszukiwał się w pomysłach reformatorskich w tym kierunku niebezpiecznych następstw pod względem społecznym i kulturalnym. Dał on w tej polemice szczególny wyraz swemu pietyzmowi dla nauki i trosce o poziom umysłowy kandydatów na wyższe stanowiska w administracji polskiej.

Założenia, z których w tych artykułach dyskusyjnych wychodził prof. Makarewicz, miały na oku tworzenie i utrzymywanie ściślejszego pomostu między uniwersytetem a życiem. Prof. Makarewicz powołuje się głównie na prof. dr. Ernesta Zitelmanna, profesora zwyczajnego prawa na uniwersytecie w Bonn, który widział główny błąd ówczesnego systemu niemieckiego w tym, że studium uniwersyteckie w całym swym rozmiarze wyprzedza praktykę i dlatego proponuje system t. zw. studium następowego lub praktyki pośrodku (Zwischenpraksis). W kwestii egzaminów podkreślił prof. Zitelmann, że ich celem powinno być wykształcenie młodych ludzi na praktycznych prawników, a nie na uczonych. Odróżnia on dwa główne zadania uniwersytetu: a) wykształcenie przygotowawcze zawodowe, b) kształcenie przyszłych badaczy, które według niego z zadaniem wykształcenia zawodowego nie ma nic wspólnego. Prawnicy — jak twierdzi — powinni się nauczyć nie badać, lecz stosować i kształtować. Zitelmann był zdania, że należałoby studia prawa rozpoczynać od przedmiotów prawa obecnego, a w każdym razie nie od prawa rzymskiego, które — zdaniem jego — słuchacza raczej wypędza ze sali wykładowej, niż go przyciąga.

Program rządowy niemiecki tego okresu opierał się na tezach przewodnich prof. Zitelmanna, szczególniej w przedmiocie t. zw. służby przygotowawczej, przerywającej studium i dzielącej je na studium wstępne wraz z studium głównym (Vorstudium i Hauptstudium) i studium następne (Nachstudium). Studium wstępne (jedno półrocze) obejmuje czterotygodniowy wykład propedeutyczny, t. j. wstęp do nauki prawa, poza tym nauki zasadnicze prawa prywatnego i publicznego, oraz ekonomię polityczną. Studium główne (w półroczu II do V włącznie) obejmuje 36 wykładów prawa prywatnego, 27 prawa publicznego, 6 ekonomii społecznej, z tych na proces cywilny, prawo konkursowe i ustrój, sądu — 5, 6 wykładów na prawo rzymskie, 2 na proces karny i po 3 na prawo administracyjne, kościelne i prawo narodów. Do tego praktyka w przedmiocie prawa krajowego, nauki prawnicze, kryminalistyczne i prawno-porównawcze. W ciągu VI półrocza egzamin referendarski, po czym następuje dwuletnia służba przygotowawcza, a po tej ostatniej studium następne na przeciąg jednego roku.

Projekt wymaga też wykładów na aktualne tematy (reforma prawa karnego) i ćwiczeń seminaryjnych. Projekt ten dąży do jeszcze większej praktyczności — jak to podkreśla prof. Makarewicz — opuszcza część historii tak w odniesieniu do prawa rzymskiego jak i do prawa kościelnego i usunął ogólną historię prawa. Prof. Makarewicz powołuje się również na opinię fakultetu paryskiego, przedstawionego przez prof. Riperta na apel Ministerstwa Oświaty i podkreśla, że w ogóle w systemie francuskim wykłada się prawo rzymskie jednocześnie z prawem prywatnym francuskim. Według niego wykład historii prawa francuskiego ma zapoznać słuchacza z instytucjami dawnej Francji, które się bezpośrednio przyczyniły do stworzenia obecnego układu politycznego i społecznego i wykłada się to równocześnie z prawem konstytucyjnym.

Wspomniany przez prof. Makarewicza prof. Marcq z Belgii podkreśla, że wydział prawa nie jest tylko szkołą wysokiej kultury, lecz powinien być zarazem szkołą zawodową. Prof. Makarewicz cytuje słowa Marcq'a, mianowicie, że niewątpliwie uniwersytet nie ma za zadanie tworzenia „dozorców robotników" (contre-maitres), lecz „mistrzów" (maitres), ale na to, żeby być mistrzem nie wystarczy naładować sobie głowę wiadomościami, lecz zrozumieć je i posiadać wiedzę dostateczną w tym stopniu, by móc stosować ustawę do faktów, które zastosowania będą wymagały. Należy tworzyć ludzi, którzy byliby nie „umysłowymi składami", lecz „umysłowymi fabrykami".

Prof. Makarewicz z całym naciskiem występuje w obronie tezy przesunięcia prawa rzymskiego na półrocze późniejsze i spodziewa się nowego rozkwitu tego studium wtedy, gdy słuchacz będzie mógł oceniać należycie naukę, którą można czerpać ze źródeł prawa rzymskiego i poleca wykłady historii prawa rzymskiego, kościelnego i t. p. na samym końcu.

Idąc za swą zasadniczą tezą, wyciąga prof. Makarewicz wniosek z programu studium Belgii, że historia prawa, zarówno jak prawo rzymskie, nie uchodzi za propedeutykę, lecz za przedmioty, które trzeba znać, historia zaś własnego prawa prywatnego służy do jego lepszego zrozumienia. Co do prawa rzymskiego, to jest ono wzorem budowy prawa prywatnego, a opierając się na fakcie pierwszych dwóch lat studium filozofii i filozofii prawa w Belgii, podkreśla, że filozoficzne, a nie historyczne wykształcenie tworzy podstawę do rozwoju umysłowości prawniczej. Prof. Makarewicz stwierdza, że w Belgii dokonano redukcji wykładów historyczno-prawnych i przesunięto je na koniec studiów. Co do Polski — jest on za zatrzymaniem tych studiów w osobnej grupie na IV roku prawa.

Prof. Balzer przedewszystkim podkreśla znaczenie prawa rzymskiego, jako elementu kształtującego najpoważniej rozwój prawa teraźniejszego świata cywilizowanego, jako składnika dziejowego kształtów dzisiejszych prawa, a zatem przedmiotu nauki prawno-historycznej i to takiej, której znajomość jest konieczną do naukowego ogarnięcia istoty i charakteru prawa dzisiejszego. Dlatego też według niego najwyraźniej i najlogiczniej nie do obalenia jest teza, że w programie studiów uniwersyteckich przedmiot ten nie może być pominięty, ani też co do znaczenia uszczuplony, ani też do charakteru swego w jakiekolwiek koncepcje techniczno-dekoracyjne przekształcony. Umieszczenie działu historycznego na czele studiów prawniczych uważa jako kategoryczny nakaz nie tylko naukowy, ale i dydaktyczny.

Nauka uniwersytecka — twierdzi Balzer — daje wykształcenie naprawdę naukowe nie dlatego, żeby miała na celu kształcenie samych tylko uczonych, jeno dlatego, że jest nauką uniwersytecką bez względu na to, czy ją pobierają adepci wiedzy w ścisłym tego słowa znaczeniu, czy też kandydaci zawodów praktycznych. Ten wyższy poziom wyszkolenia wypływa z samego charakteru uniwersytetów, jako szkół powołanych do podawania wiedzy w kształcie naprawdę naukowym.

Prof. Balzer uważa studium uniwersyteckie według reform prof. Zitelmanna za szkołę prawa niższej kategorii z pogwałceniem samego charakteru uniwersytetu i nauki uniwersyteckiej. W ramach tezy Zitelmanna dla urzędników administracyjnych i praktycznych ekonomistów wyznaczony jest czas studiów półtoraroczny elementarny i następująca po nim praktyka, która już jest stadium końcowym. Znaczna część wychowanków, jacy stąd wyjdą, to będą już nie „niedoucy", ale wprost „nieucy", którzy żadnego działu wiedzy prawniczej naprawdę nie zgłębili. Charakterystyczne stanowisko prof. Balzera w tej tak doniosłej sprawie dla prawników, poświęcających się zawodowi administracyjnemu, cytujemy dosłownie: „Takimi następstwami grożą streszczone tu pomysły (reformy studium prawa i odciążenie prawników administracyjnych od balastu nauk im nie potrzebnych w wykonywaniu zawodu) w samej nauce uniwersyteckiej, nie mniej niebezpieczne są one także pod względem społecznym i kulturalnym. W szeregach inteligencji znajdzie się spory zasób ludzi niedouczonych, obniżających przez to samo ogólny poziom kulturalny narodu, a działalność administracyjna w państwie, ocierająca się, czy sięgająca nieraz w głąb najważniejszych zagadnień życia społecznego, wymagająca zdolności gruntownego zasadniczego ich ogarnięcia, której nie zastąpi już żadna rutyna praktyczna — spocznie w ręku żywiołów najmniej do tego powołanych. Będą

o tych sprawach rozstrzygały jednostki o niskim intelekcie, wyposażone tylko w ogólnikowe, elementarne wiadomości, którym cała nauka szkolna, nie wyłączając „uniwersyteckiej", nie dała nigdy sposobności głębszego ujęcia i przemyślenia jakiegokolwiek z stosunków, z jakimi zetknie je praktyka zawodowa. Czego stąd oczekiwać, a raczej czego się obawiać należy — nie potrzeba tłumaczyć osobno. Taką biurokracją Zitelmann nie odrodzi Niemiec i strzeż Bóg jakiekolwiek państwo od prób odrodzenia się za pomocą biurokracji takiego pokroju".

Prof. Balzer wskazuje na to, że projekt rządowy niemiecki nie przewiduje dwóch grup studentów prawa, a mianowicie przyszłych urzędników administracyjnych, oraz sędziów i adwokatów z drugiej strony. Projekt ten umieszcza prawo administracyjne i skarbowe w planie nauk ostatniego roku prawa, z czego wynika, że także urzędnicy administracyjni i skarbowi naukę tę powinni odbyć. W tym względzie podkreśla jeszcze mocno prof. Balzer: „Niechże więc państwo, jeśli w większym zasobie potrzebuje sił urzędniczych o niższej, wyłącznie praktycznej kwalifikacji, zakłada sobie osobne zawodowe szkoły prawa, ale uniwersytetu samego na jego szkodę i na szkodę naukowości samej niechaj do eksperymentów takich nie używa, a raczej nie nadużywa".

Prof. Balzer przeciwstawia się też wszelkim próbom reform, dotyczących metod nauczania prawno-historycznego i wskazuje na znamienne przykłady z historii, owej „magistrae vitae", a m. wysokiej kultury społeczeństw w okresach, w których uniwersytety stały na wysokim poziomie naukowym, np. w Polsce w XV i XVI wieku, przeciwstawiając temu okresowi ciemnotę czasów saskich, wreszcie epokę józefińską, w której wysunięto, podobne do dzisiejszych, hasła reform uniwersyteckich i o destrukcyjnym ich oddziaływaniu na całe życie umysłowe społeczeństwa, jak również na poziom intelektualny samej biurokracji.

Stanowisko godzące wyżej wyłuszczone tezy zajmuje prof. Wacław Makowski w swojej pracy „Uniwersyteckie studium prawnicze", wychodząc z założenia, że błędnym by było dążyć w organizacji studiów uniwersyteckich do jakiejkolwiek jednostronności praktyczno-zawodowej lub teoretyczno-naukowej, przy czym jest zdania, że jedno i drugie musi być wzięte pod uwagę przy ustalaniu programów i techniki pracy.

Według autora, pierwszy rok studiów powinien obejmować poniekąd wprowadzenie w naukę i metodę myślenia prawniczego, drugi zaś zastosowanie tej metody do badania zjawisk prawnych w życiu społecznym. Na pierwszym roku przyjąć należy zasadniczo konieczność wprowadzenia wykładu ogólnego, wyjaśniającego podstawowe pojęcia

prawne oraz ogólny przegląd ważniejszych doktryn prawniczych i społecznych. Jeżeli wykład prawa rzymskiego ma być traktowany ogólnie, a nie jako studium specjalne, właściwym byłby dla niego pierwszy rok studiów, gdyż precyzja instytucyj rzymskich i formuł prawniczych ułatwia studentowi rozumowanie kategoriami prawniczymi. Poza tym uważa za konieczne zapoznać studenta prawa na początkach jego studiów z dawnym prawem polskim i z średniowiecznym prawem europejskim.

Drugi rok studiów poświęcony byłby budowie zrębów współczesnego prawa, a zatem wchodzą tu w grę: prawo publiczne, jako podstawowy wyraz prawnego uregulowania życia społecznego, oraz nauki ogólnospołeczne, jak np. dyscypliny ekonomiczne i socjologiczne, metodologia prawnicza, logika i statystyka.

III.

W przedmiocie zagadnienia specjalizacji profesorowie *Balzer*, *Jaworski*, *Zoll*, *Wasiutyński*, *Kumaniecki*, prezes Prokuratorii Generalnej *Bukowiecki* i inni wychodzą z założenia, że prawnicy bez względu na zawód, któremu mają zamiar się poświęcać, winni posiąść całokształt wiedzy prawniczej i ekonomicznej i to nie tylko ze względu na konieczność zastosowania praktycznego w swoim zawodzie, lecz z punktu widzenia szerokiego i naukowego ujęcia zagadnień swej specjalności.

Zatem i prawnicy administracyjni, mający zająć stanowiska wyższe i kierownicze, winni posiadać odpowiedni horyzont umysłowy dla rozstrzygania załatwianych spraw. Tak np. wskazuje prof. Jaworski na okoliczność, że zadaniem urzędnika administracyjnego, bedącego współtwórcą stosunków życiowych, jest jednak kształtowanie tych stosunków przez nadanie im konstrukcji prawniczej. A ta tak bardzo skomplikowana i odpowiedzialna umiejętność wymaga gruntownego wykształcenia myślenia prawniczego.

Zwolennicy prymatu prawa cywilnego są zdania, że wobec tego, iż nauka prawa administracyjnego nie wytworzyła dotychczas tak wyrobionej teorii, jak nauka prawa cywilnego, ta ostatnia musi być podstawą wykształcenia prawniczego.

Szczególnie Balzer nie może pogodzić się z myślą, by program nauczania w uniwersytetach naginać do potrzeb przyszłych urzędników administracyjnych albo, że system nauczania winien być tak urządzony, żeby przygotowywał możliwie idealnie wykształconych kandydatów do służby administracyjnej. Prof. Balzer wyjaśnia rolę uniwersytetów, a mia-

nowicie są one: a) szkołą, b) współpracują nad postępem wiedzy ludzkiej. Jego zdaniem musiałoby obszerniejsze wyszkolenie w zakresie praktyki administracyjnej odbyć się z uszczerbkiem dla nauki uniwersyteckiej. Nauka prawa spadłaby do poziomu nauki praktycznej, a wydziały prawnicze na stanowisko poślednich „szkół prawa". Profesor Balzer nie uznaje również konieczności utrzymywania przez uniwersytety stałego kontaktu z organami administracyjnymi w celu zużytkowania wypadków praktyki dla nauki uniwersyteckiej prawa. Tak samo nie uznaje za rzecz wskazaną, żeby studenci prawa w czasie swego studium odbywali praktykę administracyjną. Balzer uważa wprzągnięcie nauki uniwersyteckiej w służbę praktyki za nieodpowiednie, gdyż utrzymanie wysokiego jej poziomu traktowane jest przez wszystkie narody kulturalne jako zadanie pierwszorzędnej doniosłości. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by uniwersyteckie studium prawa wykorzystać również dla celów praktycznych, gdyż — zdaniem prof. Balzera — praktyka administracyjna bez uprzedniego teoretycznego przygotowania, pozbawiona będzie możliwości należytego ujęcia całokształtu obowiązujących norm ustawowych i istotnego zrozumienia zasad, na których mają być oparte poszczególne czynności administracyjne. Prof. Balzer podkreśla, że nie wystarczy tu—rzecz prosta—opanowanie tylko np. teorii samego ustawodawstwa administracyjnego, gdyż wszystkie dyscypliny prawne wiążą się w organiczną całość i zadzierżgają się między sobą w rozlicznych punktach stycznych. Dlatego też wymaga od wszystkich kandydatów, przygotowujących się do stosowania prawa w swoim zawodzie, ukończenia pełnej nauki prawa, bez względu na specjalny kierunek, który w życiu obiorą. Oświadcza się następnie stanowczo przeciwko ustanawianiu specjalnych szkół praktycznych, np. akademii administracyjnych, mających zastąpić naukę uniwersytecką. Wskazując na poszczególne przyczyny rozwoju niektórych tego rodzaju szkół, jak np. paryskiej „Ecole des Sciences Politiques" czy londyńskiej „Scool of Economics and Political Science", a mianowicie z powodu traktowania przez nie nauki na tym samym poziomie jak i uniwersytety, przeciwstawia im węgierskie „szkoły prawa", nie mające szczególnego znaczenia. Również i jako szkole uzupełniającej studium uniwersyteckie, nie przypisuje akademiom specjalnego znaczenia, gdyż uważa, że czas studiów uniwersyteckich nie mógłby być skrócony na rzecz „przyszłych studiów uzupełniających" w szkole o typie praktycznym, stojącym na niższym poziomie. Prof. Balzer kładzie nacisk na gruntowne przygotowanie teoretyczne, które według niego jest „najlepszym środkiem przy praktycznym stosowaniu norm prawnych".

Do drugiej grupy uczonych, wypowiadających się za specjalizacją, należą m. in. profesorowie: *Ludwik Ehrlich, Jerzy Panejko, Czesław Znamierowski i Tadeusz Bigo.*

Twierdzą oni, że dzisiejszy stan rzeczy spowodowany jest daleko idącym konserwatyzmem większej części profesorów wykształconych na podłożu ideowym prawa sądowego i nie zdających sobie dostatecznie sprawy z ogromnej ewolucji, którą przeszło współczesne prawo administracyjne. Nauka administracji jest dotychczas niedostatecznie uwzględniona na uniwersytetach.

Nauka ta winna — jak podkreśla Panejko — zająć się m. in. zagadnieniem celowej organizacji i administracji, naukowej organizacji pracy, zagadnieniem polityki administracyjnej, etyki administracyjnej i kontroli administracji. Dopiero po zapoznaniu się z istotą tej nauki można przystąpić do teorii prawa administracyjnego, która z natury rzeczy jest nieodzowną do zrozumienia przepisów pozytywnego prawa administracyjnego.

Do tej grupy zaliczył bym również prof. Wacława Makowskiego, przy czym należałoby podkreślić jego tezę główną, że studia prawnicze łączą się ze studiami społecznymi w ogóle, a z drugiej strony rozpadają się na szereg dziedzin mniej więcej samoistnych tak np.: prawo państwowe, administracyjne, łącznie z nauką o administracji publicznej, prawo międzynarodowe, nauka dyplomacji, prawo cywilne, handlowe, morskie i t. d. Poza tym mamy dział gospodarczo-społeczny, łącznie z prawem skarbowym, dział kryminologii, prawa karnego z dziedzinami pomocniczymi, wreszcie dział prawno-historyczny i prawno-filozoficzny. Prof. Makowski uważa obecny program studiów za niewystarczający i proponuje sekcje, obejmujące pewne grupy zasadnicze i odpowiednie do nich przedmioty pomocnicze, jak np. sekcję prawa publicznego, prawa prywatnego, ekonomiczną, kryminalistyczną, historyczno-filozoficzną i t. d. Każdej z poszczególnych sekcyj odpowiadał by właściwy zakład i instytut, w którym odbywałyby się wykłady i ćwiczenia, przede wszystkim zaś ćwiczenia i praca samodzielna w odpowiednim zakresie. Poza tym zakresem student musiałby posiąść znajomości przedmiotów sekcji ogólnej.

Panejko jest zdania, że te dwie nauki ogólne, t. j. nauka administracji i teorja prawa administracyjnego, winny stanowić osobny przedmiot przed wykładami poszczególnych działów prawa administracyjnego. Drugi dział wykładów powinien objąć pozytywne prawo administracyjne i w tym przedmiocie proponuje podział prawa administracyjnego wedle

kierunków działalności, jak np.: 1) administrację polityczną i administrację stosunków osobistych (łącznie z administracją szkolną i wyznaniową), 2) administrację socjalną, 3) administrację gospodarczą. — Oczywiście — jak podkreśla profesor Panejko — chodzi tu zasadniczo o wyjaśnienie idei i zasad przepisów wraz z przedstawieniem polityki państwowej, dotyczącej gałęzi administracji, będącej przedmiotem odnośnych norm prawnych. Dochodzi on do następujących postulatów reformy nauki administracji i prawa administracyjnego na uniwersytetach: 1) umożliwienie profesorom rzeczywistego wykładania całego przedmiotu i 2) umożliwienie studiującej młodzieży racjonalnego opanowania i głębszego wnikania w całą tę gałąź nauki prawa.

Prof. Ehrlich popiera szczególnie konieczność pewnej specjalizacji w studjach prawniczych dla potrzeb administracji; zaznacza jednak, że program studiów wyższych z dziedziny administracji winien się opierać na zasadzie naukowości, a wskazana jest przynajmniej w zakresie niektórych przedmiotów metoda badań naukowych. Aczkolwiek prof. Ehrlich przyznaje, że metoda naukowa w zakresie cywilistyki może również w pewnych warunkach być zastosowaną na polu prawa administracyjnego, lecz zasadniczo potrzebna tu jest — jak podkreśla — właściwa metoda. Wystarczy tu gruntowne studium pewnych działów z dodaniem encyklopedycznych wiadomości z innych przedmiotów. Zdaniem prof. Ehrlicha wysuwa się na pierwszy plan w zakresie prawa prawo publiczne, posiadające już obecnie własną systematykę i własne zagadnienia tak, że studium to już nie może być podporządkowane studiom cywilistycznym. Poniekąd rewelacją jest twierdzenie prof. Ehrlicha, że nawet uczeni, broniący teorii jedności systemu prawa, wyobrażają sobie konieczność prymatu prawa publicznego. Ehrlich uważa za możliwe wzięcie pod uwagę kilku programów, opierających się ewentualnie na jednym wspólnym roku studiów, następnie rozwidlających się, a m.: 1) na dyplomatyczno-konsularny, obejmujący prawo narodów, historię dyplomacji i dyscypliny ekonomiczne, 2) ogólno-administracyjny, obejmujący prawo publiczne, naukę administracji i dyscypliny ekonomiczne oraz 3) ekonomiczno-skarbowy, obejmujacy studium uzupełniające dla potrzeb administracji skarbowej, kolejowej, pocztowej, reform rolnych i t. d.

Prof. Bigo radzi jednak ostrożnie traktować postulat specjalizacji, przemawiający za szkołami specjalnymi. Według niego przeznaczeniem studium uniwersyteckiego jest dać słuchaczowi kulturę akademicką, a „akademikiem jest ten, który—oprócz zasobu wiedzy— odznacza się pewną specyficzną podstawą duchową, przejawiającą się przede

wszystkim w zdolności krytycznego myślenia", podczas gdy zbyt posunięta specjalizacja dałaby się przeprowadzić jedynie kosztem tego głównego zadania. Prof. Bigo wskazuje na formę specjalizacji, zgodną zresztą z zasadniczym uniwersyteckim studium prawniczym, jaką przyjął Wydział Prawny Uniwersytetu Jana Kazimierza przy zorganizowaniu studiów uzupełniających. Studia te mają narazie, jak długo reforma studiów prawniczych nie została zrealizowana, pogodzić naglącą potrzebę dostosowania kształcenia do rozwoju nowoczesnego życia i nowych dyscyplin. Przy czym specjalizacja ta nie jest obowiązkową, gdyż daje możność pogłębiania i rozszerzania wiedzy w pewnym kierunku poza normalnym trybem studiów.

Studia te wprowadzono 1 października 1930 r. Dzielą się one na: 1) ekonomiczno-administracyjne, 2) dyplomatyczne i 3) z prawa sądowego. Pierwsze dwa rodzaje studiów trwają trzy lata, ostatnie 2 lata. Eksperyment ten dotychczas nie dał dodatnich rezultatów. Jak stwierdza Zbigniew Pazdro (Studium administracyjne przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Gazeta Administracji 1935) liczba zgłoszeń jest zbyt mała i ma — sądząc według danych statystycznych — dążność zniżkową. Urzędnicy-praktykanci[1]) zawiedli. Zgłasza się ich 2—5 rocznie. Z Urzędu Wojewódzkiego wpisało się 2 praktykantów, lecz żaden 1 roku nawet nie ukończył. Główny kontyngent słuchaczy składa się ze studentów prawa. Razem uczęszczało od r. 1930 do r. 1935 na I rok — 102 słuchaczy, na II rok 53 i na III rok — 29. Obecnie Min. W. R. i O. P. rozważa reformę tego studium, która ma skrócić te studia o rok, t. j. zamiast 3 — dwa lata i umożliwić specjalizację w naukach skarbowych.

W pewnej mierze wypowiada się za specjalizacją profesor Peretiatkowicz, który jest za pogłębieniem wiadomości teoretycznych w obranej dziedzinie, ale sądzi, że ogranicza się przez to możliwości życiowe prawnika. Ostatni ten argument nie jest, jak mi się wydaje, istotnym

---

[1]) Min. Spr. Wewn. pismem z 16.VI.1930 zawiadomiło Dziekanat Wydz. Prawa Uniw. J. K., że będzie czyniło starania, aby począwszy od r. budżetowego 1931/32: 1) uzyskać odpowiednie kwoty na ustanowienie 10—20 stypendiów dla studentów zapisanych na studia ekonomiczno-administracyjne, 2) ułatwi słuchaczom tych studiów odbywanie praktyki wakacyjnej w urzędach administracji ogólnej, 3) rozważy sprawę ułatwień dla magistrów praw obecnych urzędników administracji ogólnej, którzyby pragnęli ukończyć dodatkowo studium uzupełniające ekon. administracyjne, 4) przyzna kandydatom posiadającym stopień magistra praw i nauk ekon. administracyjnych (na zasadzie ukończonego studium uzupełniającego) pierwszeństwo przed innymi przy przyjmowaniu do służby administracyjnej.

dla zasady objektywnej celowości specjalizacji. Peretiatkowicz wysuwa projekt dodania ewentualnego jednego roku studiów nieobowiązkowych — analogicznie jak we Francji dla doktorantów.

Do najgorliwszych obrońców specjalizacji należy prof. Czesław Znamierowski, który wprawdzie twierdzi, że potrzeby życia wymagają od prawnika wiedzy bardzo rozległej, ale mimo to uważa za konieczne stosować w studiach prawa zasadę specjalizacji. Różne bowiem zawody prawnicze wymagają różnej postawy psychologicznej i różnego przygotowania naukowego. Mianowicie głęboka znajomość życia gospodarczego potrzebna jest cywiliście, sociografia dołów społecznych jest niezbędną dla kryminologa.

Zwolennicy specjalizacji, m. inn. Zygmunt Sitnicki (Głos sądownictwa 1934), twierdzą, że specjalizacja jest groźną dla ducha ludzkiego, ale jest konieczną, gdyż wskazaną przez życie. Prawo — jak wywodzi Sitnicki — jest regulatorem życia, życie się specjalizuje, a więc i prawo musi się specjalizować.

Wszyscy jednak wymienieni tu uczeni i wybitni praktycy podkreślają konieczność utrzymania wysokiego poziomu naukowego studiów, jako kardynalnego warunku ich owocnego zastosowania do prac zawodowych w przyszłości. Wszyscy wypowiadają się również za zmianą techniki nauczania, a w szczególności za ograniczeniem godzin wykładów i powiększeniem ilości ćwiczeń oraz zmianą systemu egzaminacyjnego, który w chwili obecnej nie jest wyrazem istotnego stanu przygotowania naukowego kandydatów prawa.

IV.

W maju 1936 r. opracował Związek Zrzeszeń młodych prawników Rzeczypospolitej Polskiej projekt reformy studiów prawniczych, który przedstawiono do zaopiniowania uczonym prawnikom, jak również zrzeszeniom wchodzącym w skład Związku, m. in. młodym prawnikom administracyjnym. Wobec tego, że projektodawcy niedawno opuścili mury uniwersyteckie, a tezy ich są wynikiem pierwszego zmagania się z rzeczywistością, wydaje mi się wskazanym szerzej je omówić.

Według tego projektu nie odpowiada nadawanie studium prawniczemu charakteru teoretyczno-spekulatywnego życiowym potrzebom społeczeństwa, które odczuwa brak prawników - praktyków, a tylko nieznacznej liczby prawników-teoretyków. Studia uniwersyteckie winny, jak szczególnie podkreślają autorzy projektu, dawać przede wszystkim naukowe przygotowanie do zawodu praktycznego. Traktu-

jąc studium uniwersyteckie jako szkołę prawidłowego rozumowania, źródło znajomości zasad prawnych oraz opanowania i zrozumienia prawa obowiązującego, autorzy projektu wysuwają przede wszystkiem postulat, by absolwent „nie tylko umiał napisać pozew, apelację, czy kasację, wyrok z uzasadnieniem, czy akt oskarżenia", lecz z drugiej strony, aby student „nie był obowiązany wykuwać bezmyślnie kilkadziesiąt dziwacznych definicyj czy kilkaset dat".

Projekt podkreśla zasadę specjalizacji, a m. sprzeciwia się dotychczasowej praktyce, według której student wydziału prawnego otrzymuje ten sam sposób kształcenia prawniczego bez względu na to, czy w przyszłości ma być „sędzią lub adwokatem, cywilistą albo kryminologiem, oficerem policji, urzędnikiem administracji państwowej lub samorządowej, urzędnikiem skarbowym, służby dyplomatycznej i t. d." Projekt wysuwa myśl stworzenia na wydziale prawa trzech sekcji: cywilistycznej, kryminologicznej i administracyjnej. Wychodząc z założenia, że znajomość całego szeregu przedmiotów potrzebna jest wszystkim prawnikom, jak również, że nie tylko prawnikom administracyjnym niezbędna jest znajomość nauk ekonomicznych i życia gospodarczego, projekt przewiduje początkowe studium ogólne dla wszystkich prawników obliczone na trzy lata, specjalizację zaś w odnośnej sekcji na dwa lata. Ogółem miałyby studia trwać pięć lat. Okres pięcioletniego studium usprawiedliwia projekt rozmiarami programu, nie mogącego się pomieścić w okresie czteroletnim. Studium ogólne przeznaczone byłoby dla przedmiotów ogólnych, oraz zasadniczych przedmiotów wszystkich sekcji. Konieczność specjalizacji w kierunkach: cywilistycznym i kryminologicznym projekt uzasadnia faktycznymi objawami specjalizowania się w tych gałęziach sądownictwa i adwokatury. Oczywiście nie zapomina projekt o podkreśleniu postulatu, aby wykład prawa cywilnego dla kryminologów i wykład prawa karnego dla cywilistów stały przynajmniej na poziomie dotychczasowych wykładów na wydziałach prawnych uniwersytetów. Na szczególne podkreślenie zasługuje postulat projektu, dotyczący rewizji metody dydaktycznej u niektórych profesorów, jak również sprawa doboru odpowiedniego materiału naukowego. W związku z tym wyrażone jest w projekcie życzenie, by problemy natury filozoficznej, mające bezpośrednią styczność z prawem, jak np. determinizmu — indeterminizmu, psychologii zeznań i t. d., pozostawić filozofowi względnie psychologowi, sprawy zaś dotyczące np. znaczenia opinii publicznej czy zwyczaju — socjologowi; profesorowi zaś prawa karnego poruczyć tylko szczegółową analizę prawa karnego z szerokim uwzględnieniem motywów Komisji Kodyfikacyjnej i orzecznictwa.

Projekt zaznacza, że metody dydaktyczne systemu obecnego studiów na wydziałach prawniczych wymagają szczególnie reformy. Na uwagę zasługuje wzmianka — dobrze zresztą nam wszystkim znana — że „Wydział prawa jest bodaj jedynym, gdzie właściwie działanie profesorów sprowadza się tylko do egzaminowania, a gdzie liczni słuchacze, ograniczywszy kontakt z profesorami w czasie wykładów wyłącznie do uzyskania podpisu w sławetnym „indeksie", spotykają go po raz drugi na egzaminie — a mimo to ci właśnie studenci przy egzaminach lepsze bodaj osiągają „wyniki" od pilnie na wykłady uczęszczających kolegów". Brak również jest w dzisiejszym systemie nauk właściwych ćwiczeń, gdyż seminaria mają inne cele, a to przygotowanie przyszłych naukowców.

Projekt zwraca uwagę na niemniej ważną, aczkolwiek ogólnie znaną, okoliczność, że przeważnie profesorowie traktują te same tematy na swych wykładach, a słuchacze śledzą tylko przez czas studiów pytania, które profesorowie zadają przy egzaminach. Wykład—zdaniem autorów projektu—powinien dać ogólny syntetyczny pogląd całej dyscypliny, która jest jego przedmiotem oraz umożliwić jego zrozumienie. Do zapoznania słuchacza z całym materiałem powinny służyć podręczniki.

Ćwiczenia ujęte są według projektu w ten sposób, że powinni je prowadzić asystenci, a przedmiotem ich miałyby być zagadnienia z życia codziennego, które wymagają rozwiązania prawnego. Projekt bowiem wychodzi z założenia, że w ten sposób wyrobi się u słuchacza zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji i właściwego ich uzasadnienia. Po takich studiach — według autorów projektu — student miałby gruntowne teoretyczno-praktyczne przygotowanie i wyrobioną postawę czynną wobec zagadnień życia społecznego. Słowem projekt ogranicza rolę ćwiczeń do istotnej praktycznej „szkoły prawa".

Egzamin powinien dążyć do sprawdzenia orientacji ogólnej studenta, polegającej — według brzmienia projektu — na umiejętności samodzielnego rozwiązywania zagadnień z zakresu danego przedmiotu, a nie wyłącznie na sprawdzeniu nabytych przez kandydata wiadomości. Tą bowiem ostatnią funkcję mogłoby według projektu spełnić kollokwium odbyte przez asystenta z tym, że student mógłby się ewentualnie w razie dwukrotnego wyniku ujemnego zwrócić do profesora po jego ostateczną decyzję. Egzamin zaś, do którego przystąpić możnaby dopiero w razie odbytych z wynikiem dodatnim kollokwiów, dalby dowód dojrzałości kandydata do samodzielnego myślenia i umiejętności

rozwiązywania przez niego poszczególnych zagadnień z różnych dziedzin prawa. Projekt wychodzi z założenia, że egzaminy w ciągu pierwszych trzech lat powinny się odbyć systemem grupowym, gdyż lata te mają znaczenie podstawowe i że projektowane studium trzyletnie jako ogólne, stanowi niejako „próbę kwalifikacyjną dla studentów". Dlatego też uważa dopiero w studium specjalnym za celowe przejście do systemu przedmiotowego. W tych warunkach projekt uważa za zbędny tak zwany egzamin magisterski. Projekt nie wypowiada się za koniecznością wprowadzenia przymusu seminaryjnego, wykłady zaś zalecane i monograficzne pozostawia uznaniu rad wydziałowych.

Projekt uważa za pożądane wprowadzenie dwóch rodzajów praktyk: a) praktyk wakacyjnych (za wzorem szkół technicznych), b) poradni prawniczych (za wzorem klinik na wydziałach lekarskich).

Co do tej drugiej inowacji autorzy projektu proponują trzy poradnie: cywilną, karną i administracyjną, które byłyby czynne przez cały rok i w których byliby zatrudnieni wyłącznie studenci studium specjalnego (ostatnich dwóch lat). Każdy ze studentów miałby pewną ilość gdzin obowiązkowej pracy przez okres trwania studium specjalnego. Kierownikami poradni byliby asystenci, rektutujący się z kół wybitnych praktyków specjalistów. Studenci udzielaliby kolejno pod nadzorem asystenta porad prawnych ubogiej ludności, a to w sprawach prostych niezwłocznie, w sprawach zaś skomplikowanych po upływie pewnego okresu czasu. Ewentualnie powstające trudności wyjaśniałby im w międzyczasie kierownik-asystent. Porada może polegać—według projektu — na udzieleniu objaśnienia, na sporządzeniu projektu umowy, pisma procesowego, doniesienia karnego i t. p. Jeżeli jednak—dodaje projekt — wypadek jest zbyt skomplikowany można klienta skierować do adwokata (bez imiennego wskazania osoby); poradnie te mogłyby też dostarczać materiału do ćwiczeń i wykładów.

Projekt stwierdza, że szkoły średnie, stojące nieraz na niesłychanie nierównych poziomach, wydają często świadectwa dojrzałości ludziom o zupełnie niedojrzałej umysłowości, poza tym wskazuje na bardzo smutny objaw „istnego najazdu jednostek zupełnie nieuzdolnionych do studiów wyższych prawniczych"—ze względu na reputację wydziału prawa, jako jednego z najłatwiejszych studiów uniwersyteckich. Projekt wysuwa zatem konieczność wprowadzenia egzaminu wstępnego dla stwierdzenia poziomu inteligencji kandydatów i w celu powstrzymania tych, którzy umieliby się wykazać tylko pamięcią w kierunku przyswojonych sobie mechanicznie wiadomości. Egzamin ten byłby tylko przejściowy, to jest do chwili podniesienia i zrównania poziomu szkół

średnich, któreby dały gwarancję, że opuszczający je kandydaci będą godnymi progów uniwersyteckich.

Układ obecnie obowiązujący studiów prawniczych wymaga — zdaniem autorów projektu — różnych zmian i uzupełnień. Tak np. brak w nim logiki i metodologii nauk humanistycznych, socjologii i psychologii. Program obecny studiów — według projektu — przecenia znaczenie historii prawa i prawa rzymskiego w wykształceniu prawnika, szczególnie zaś umieszczenie tych wykładów na wstępie studiów nie jest według niego właściwe, ani korzystne dla słuchaczy. Natomiast uważa projekt za zasadnicze zadanie studiów prawa: zaznajomienie słuchacza z polskim prawem pozytywnym. Legitymację zaś historii prawa i prawa rzymskiego na wydziale prawnym projekt uważa za niedostateczną. W późniejszych wywodach projekt przyznaje wartość dydaktyczną historii, która uczy patrzeć na stosunki prawne czasów obecnych pod kątem widzenia różnych w toku dziejów zmieniających się objawów życia i stąd wynikłych różnych często przemijających potrzeb. Dla prawnika — stwierdza projekt — jest świadomość tego relatywizmu bardzo cenna, pozwala mu bowiem odrzucać niektóre formy, które się przeżyły albo też co najmniej nie przywiązywać do nich wagi. Wychodząc jednak z założenia, że prawo rzymskie zapoznaje słuchacza tylko z pojęciami prawa cywilnego, projekt traktuje prawo to jako wstęp do prawa prywatnego, przy czym nie uważa za konieczne zapoznanie się z tym prawem przed przystąpieniem do studiów współczesnego prawa prywatnego. Prawo bowiem współczesne jest dla studenta łatwiejsze, ponieważ się z nim styka w życiu codziennym, prawo rzymskie zaś „czymś obcym, martwym i dalekim". Autorzy projektu nie wysuwają postulatu skreślenia prawa rzymskiego z programu studiów prawniczych, wymagają jednak podania go w odpowiednim czasie t. j. w dalszym okresie studiów i w odpowiedniej formie. Projekt zapewne pojmuje to w formie redukowania tego prawa w myśl tez, wysuniętych przez przeciwników prawa rzymskiego. W obecnym stanie studiów przynosi ono (t. j. prawo rzymskie) szkody: „niepotrzebnie utrudnia zaznajomienie się z prawem prywatnym, oraz kształci typ prawnika o umysłowości konserwatywnej, uważającego, że stosunków między jednostkami nie można lepiej uregulować, aniżeli uczyniono to przed Chrystusem w starożytnym Rzymie, oraz oglądającego się przy rozwiązywaniu przypadków wątpliwych na tę odległą przeszłość i szukającego tam natchnienia".

Nowy program studiów powinien — brzmi odnośny punkt projektu: 1) zaznajomić słuchacza z zasadniczymi liniami konstrukcyjnymi

prawa obowiązującego w Polsce, 2) pozwolić zrozumieć im to prawo przez poznanie jego genezy, struktury i sposobów odpowiedniego stosowania w życiu. Punkt 1-szy obejmuje zatem zarysy nauki prawa karnego, administracyjnego i t. d., w których należy uwypuklić i ocenić zasady, będące podstawami poszczególnych systemów obowiązującego prawa. Punkt 2-gi, obejmujący wiadomości i dyscypliny pomocnicze, miałby na celu ułatwianie poznania struktury układów prawnych i ich stosowanie. W tym miejscu projekt wprowadza pewne novum, proponuje bowiem wprowadzenie semantyki, teorii poznania, metodologii nauk ze szczególnym uwzględnieniem nauk humanistycznych i filozofii prawa — poza logiką, poza tym nauki społeczne, jak: ekonomię, statystykę, socjologię, psychologię i system gospodarczy Polski. Uważa projekt za konieczne przyswajanie sobie wiadomości przez słuchaczy z dziedziny historii prawa i prawa porównawczego, oraz inne, które mają na celu zaznajamianie z liniami rozwojowymi prawa i względnością systemów prawnych.

Projekt wychodzi z założenia, że administracja w większym stopniu, aniżeli inne dziedziny prawne, wymaga specjalizacji. Tak bowiem ujęcie dogmatyki prawa administracyjnego, aczkolwiek w formie ogólnej, jak również wprowadzenie słuchaczy we wszystkie dziedziny obowiązującego prawa administracyjnego, z podkreśleniem zagadnień dogmatycznych, wymaga zrealizowania. Projekt uznał, że przedmioty ogólne winny być wykładane na pierwszym roku specjalizacji, przedmioty zaś dogmatyczne na drugim roku specjalizacji (4 i 5 rok studiów). Poza tym projekt wysuwa: wykłady z dziedziny polityki ekonomicznej, nauki organizacji, techniki legislacyjnej, nauki o ustrojach i gospodarce samorządowej, etnografii ziem polskich i stosunków narodowościowych w Polsce. Projekt tak samo uważał za konieczne poznanie przez przyszłych administratorów stosunków ludnościowych państwa, zrozumienie potrzeb i tendencji potrzeb rozwojowych poszczególnych grup ludności i uzgadnianie ich z potrzebami ogółu ludności, z celami i zadaniami państwa. Projekt podkreśla specjalne znaczenie dla tej sekcji głębiej potraktowanej polityki ekonomicznej, t. j. wszelkiego rodzaju często skomplikowanych zagadnień gospodarczych, które przyszły administrator powinien gruntownie znać. Osobny przedmiot stanowi w programie wykładów projektu sądownictwo administracyjne.

Jak dalece zagadnienie reformy studiów prawniczych zaprzątało umysły nietylko u nas, lecz również i w innych krajach — o czem już w części była mowa przy cytowaniu wzorów, na które się powołał w swej polemice z profesorem Balzerem prof. Marewiczak — świadczą

m. in. „Rozprawy Towarzystwa polityki społecznej w Kilonii z r. 1920" i opinie z polecenia tego stowarzyszenia zebrane przez prof. Jastrowa z Berlina. Jastrow podkreśla, że dotychchczas tylko prawo prywatne umożliwia prawdziwe szkolenie prawnicze. Claus v. Delbrück, autorytet w sprawach administracji, jeszcze wtedy, gdy uważał za konieczne oddzielenie studium prawa powszechnego od prawa publicznego, zaznaczył, że stronę prawniczą dla dyscypliny myślenia i zachowania ram ustawowych administracji należy szczególnie podkreślić i że kształcenie na B. G. B. (Bürgerliches Gesetzbuch) jest dla urzędnika administracyjnego rzeczą istotną, gdyż nauka prawa stworzyła sobie swą metodę na prawie prywatnym. Później Delbrück doszedł nawet do przekonania, że kształcenie obu typów prawników na tych samych podstawach jest możliwe.

Jak widzimy, utarła się w miarodajnym świecie naukowym ogólnie przyjęta teza o konieczności rozszerzenia prawa publicznego na studiach uniwersyteckich. Takie stanowisko zajęła również jeszcze bezpośrednio przed wojną światową Komisja reformy administracji w Austrii (w spr. studiów prawa i umiejętności politycznych). Komisja ta, oceniając „pro" i „contra" co do wprowadzenia programu studiów przy studiach prawno-historycznych, wyraziła swe przekonanie, że przyszłość jest za umieszczeniem na początku studiów-prawa pozytywnego. Powołano się w tym przedmiocie na konferencję w pruskim Ministerstwie Sprawiedliwości, na której wyrażono wątpliwość co do skuteczności rozpoczęcia studiów od wykładów prawno-historycznych. Studia te Komisja w swych wnioskach ograniczyła do 1 roku (2 półr.).

Wracając do projektu Związku Zrzeszeń młodych prawników, trzeba w nim podkreślić cały szereg trafnych spostrzeżeń, myśli i logicznych wniosków — zgodnych zresztą w wielkiej części z dość znacznym odłamem przedstawicieli świata prawniczego.

Niektóre z nich są jednak — jak mi się wydaje — nie do przyjęcia, tak np. zbyt skomplikowany sposób udzielania porad prawnych przez praktykujących prawników-studentów kosztem cierpliwości ludności, która jest zasadniczo w możności korzystania z poradni prawniczych przy izbach adwokackich — lub też mające jeszcze powstać w toku studiów t. zw. praktyki wakacyjne. Obydwie te zaprojektowane przez „młodych prawników" instytucje wynikają z mylnie, moim zdaniem, tu zastosowanej zasady „non scholae sed vitae discimus" i pozostają w sprzeczności z naukowym charakterem uniwersytetów, które mają przygotować odpowiedniego do swych trudnych zadań w życiu zdolnego prawnika-praktyka.

Zasada specjalizacji została w tym projekcie—moim zdaniem słusznie—rozwiązana bez zasadniczego naruszania dotychczas panującej tezy jedności studiów prawa. Sądzę jednak, że należałoby ograniczyć studia specjalne, szczególnie administracyjne do roku—tak jak to ujął na terenie parlamentarnym minister sprawiedliwości w swej mowie z dn. 22 stycznia b. r., t. j. 3 lata byłyby wspólne dla wszystkich słuch czy, a 4 rok objąłby dodatkowe studium prawa specjalnego.

Czy specjalizacja zbyt daleko idąca jest szkodliwa, czy też nie — odpowiedź na to pytanie pozostawmy wielkim reformatorom. John Stuart Mill, opierając się na zasadach wielkiego reformatora Macaulay'a przy zreorganizowaniu „Civil service" w 19 w. w Anglji, cytuje jego zasadnicze zapatrywanie w tej kwestji: „Sądzę, iż ludzie, którzy do lat dwudziestu lub dwudziestu kilku studiowali przedmioty, nie mające bezpośredniego związku z jakimkolwiek zawodem, a jedynie służące ogólnemu wykształceniu i niejako umeblowaniu umysłu, mają w każdym zawodzie przewagę nad ludźmi, którzy wyspecjalizowali się, począwszy od lat młodych" [1]). Cytując to zdanie, mam oczywiście na myśli samo dążenie do zbyt pochopnej specjalizacji, a nie całkowite jego zastosowanie do omówionego tu zagadnienia studiów prawniczych.

Autorzy projektu młodych prawników, „opowiadając się po stronie przeciwników prawa rzymskiego", nie doceniają—moim zdaniem—należycie jego organicznej roli dla rozwoju umysłów, dążących do wyższej kultury prawniczej.

Sądzę, że epoka powojenna, która pociągnęła za sobą daleko idące wstrząsy natury moralnej i gospodarczej, a co zatym idzie zmiany polityczne i społeczne, nie uprawnia nas do zdezawuowania słów wielkiego uczonego prawa, Iheringa: „Rzymskie prawo, podobnie jak chrześcijaństwo, oraz grecka i rzymska literatura i sztuka, jest elementem kulturalnym nowożytnego świata, którego wpływ nie ogranicza się do tych tylko instytucyj, jakie przejęte zostały wprost z prawa rzymskiego". A poza tym jest ono przecież tą „ars boni et aequi".

Z wielką natomiast słusznością przywiązują projektodawcy zasadniczą wagę do zmiany metod dydaktycznych obecnych studiów prawniczych, wskazując na nie jako na najgłówniejsze zło obowiązującego systemu. Słusznie wskazują oni również na konieczność przeprowadzenia gruntownej selekcji wśród elementów zapisujących się na prawo.

---

[1]) cyt. *Leon Władysław Biegeleisen*: „Zagadnienie dokształcania urzędników państwowych i komunalnych".

Wreszcie należy podkreślić gorliwe wysunięcie postulatu głównego liczenia się w wykładach uniwersyteckich z tłem społecznym prawa.

Prawo — jak to trafnie ujmuje Wacław Makowski — jest funkcją społeczną, a nauka prawa musi szukać takich rozwiązań naukowych, takich metod twórczości prawniczej, któreby rolę prawa uczyniły najbardziej rozumną i społecznie pożyteczną.

Przygotowując zatem starannie kadry młodzieży w szkołach średnich do przyszłych studiów prawniczych, polepszając metody nauki prawa i dążąc poza konieczną specjalizacją do rozszerzenia horyzontów umysłowych prawników i do gruntownego poznania przez nich głównych zagadnień politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych, które stoją przed państwem współczesnym, stworzymy kadry prawników, którzy spełnią swą misję w społeczeństwie i zajmą jedno z czołowych miejsc wśród czynników rządzących państwem.

J. GRZYMAŁA-POKRZYWNICKI

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE W ŚWIETLE ORZECZNICTWA NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Ciąg dalszy

XI. Załatwianie spraw.

Art. 68. 1. Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki i przy tym tak, aby nie cierpiał ani interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych.

2. Sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacyj, dochodzeń, opinij i t. p., winny być z reguły załatwiane niezwłocznie, o ile możności w formie ustnej i bezpośredniej, zarówno w stosunku do osób, które zgłaszają się w urzędzie, jako też przy sposobności wyjazdów służbowych poza siedzibą urzędu. Przy tym władza w miarę potrzeby ma utrwalać istotną część czynności urzędowej w protokóle lub w formie adnotacji na akcie.

3. Sprawy należy załatwiać w formie pisemnej i doręczać stronom odpowiednie pisma, jeżeli tego przepisy bądź wprost, bądź pośrednio wymagają, albo jeżeli to wyraźnie leży w interesie strony.

4. Załatwiając sprawę pisemnie należy to czynić z możliwym pośpiechem, w każdym razie tak, aby sprawa została przez władzę administracji ogólnej w zakresie administracji spraw wewnętrznych zakończona najpóźniej w ciągu 3 miesięcy, a jeżeli sprawa ma być w myśl obowiązujących przepisów załatwiona po porozumieniu się z inną władzą, — najpóźniej w ciągu 5 miesięcy, o ile poszczególne przepisy nie ustalają terminów innych.

5. Do wszystkich spraw, załatwianych przez inne władze i w innym zakresie, niż wymienione w ustępie powyższym, terminy 3 i 5 miesięcy przedłuża się do 6 miesięcy.

1) Zgodnie z zasadą prawną i wyrokiem z 3 IX 1928 l. rej. 4644/26 (Zb. nr 1492) niedotrzymanie 30-dniowego terminu z art. 5 ustawy o N. T. A. nie uzasadnia uchylenia wydanej po tym terminie decyzji z powodu wadliwości postępowania. Wobec braku sankcji do tego przepisu, termin ten uważać należy za porządkowy.

2) W wyroku z 6 IX 1933 l. rej. 1214/30[1]) N. T. A. wypowiedział co następuje:

[1]) Gazeta Sądowa Warszawska nr 4 z r. 1934.

„Zarzut zaś skargi, dotyczący naruszenia wspomnianego przepisu art. 5 ustawy o N. T. A. pod względem formalnym przez niewydanie przez władzę pozwaną nowego orzeczenia w terminie w tym przepisie przewidzianym, Trybunał uznał na podstawie art. 1 w związku z art. 5 i z art. 14 ustawy o N. T. A. z r. 1922 za niepodlegający jego rozpatrzeniu, ponieważ dotyczy on kwestii nadzoru, a nie orzecznictwa w toku instancji".

Powyższe zasady mają zastosowanie i obecnie pod rządem prawa o N. T. A. z 27 X 1932.

3) W wyroku z 11 I 1935 l. rej. 6339/32 i 6340/32 (Zb. nr 1003 A) N. T. A. stwierdza, że z przepisu art. 68 post. adm. „wynika dla władzy obowiązek ochrony interesów osób prywatnych oczywiście bez uszczerbku dla interesu publicznego. Ten zaś obowiązek uprawnia między innymi do wniosku, że władza powinna tłumaczyć poszczególne wnioski osoby prywatnej, zwłaszcza nie posiadającej wykształcenia, nie wyłącznie według ich brzmienia i nie w oderwaniu od całokształtu sprawy, lecz według istotnej woli, wynikającej z całokształtu sprawy".

Art. 71. Jeżeli nie ma podstawy prawnej lub faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy, będącej przedmiotem podania, władza pozostawia je bez załatwienia, a sprawę wszczętą już umarza, czyniąc odpowiednią adnotację na akcie i w miarę okoliczności zawiadamiając petenta.

Omawiając wyrok N. T. A. z 12 XI 1932 l. rej. 2075/32 i 1179/33 *mgr. Kwaśniewski*[1]) uważa, że z wyroku tego „wynika konieczność wydawania formalnej decyzji w toku instancji, odpowiadającej wymogom p. a. nawet w tych wypadkach, gdy wniesioną prośbę pozostawia się bez załatwienia dla braku prawnej i faktycznej podstawy, gdyż N. T. A. także i w tym wypadku uważa, że jest powołany do badania, czy istotnie do załatwienia sprawy nie ma prawnej lub faktycznej podstawy.

Jako wzór takiej decyzji może służyć decyzja na prośbę o zmianę „imienia", zmiana bowiem imienia ustawowo jest nieprzewidziana i brak jest wobec tego podstawy prawnej do załatwienia takiej prośby".

Analizując treść art. 71 należy jednak zauważyć, że zasadniczo jest on pomyślany jako podstawa prawna do zwykłego skierowania sprawy do akt „bez merytorycznego załatwienia". Podobny charakter ma również „umorzenie sprawy", o którym mowa w tym artykule. Są to pewne postacie formalnego załatwienia sprawy. Jednakże władze

---

[1]) Kwaśniewski.

częstokroć korzystają z tego przepisu do odmownego załatwienia sprawy, nieraz szczegółowo uzasadniając swoje stanowisko brakiem podstawy prawnej i faktycznej, co nie należy uważać za właściwe, albowiem zwykłe złożenie do akt nie jest żadną decyzją w tej liczbie i odmowną, gdy tymczasem odmowne załatwienie niezależnie od wyłuszczonych powodów jest właśnie formą merytorycznego załatwienia sprawy. Natomiast decyzjami formalnymi, pozostawiającymi sprawę bez załatwienia formalnego, będą decyzje odrzucające podanie ze względów ściśle formalnych, np. decyzje odrzucające podanie z powodu uchybienia terminu, odrzucające odwołanie na skutek jego niedopuszczalności i t. p. Odmowa załatwienia sprawy jest decyzją rozstrzygającą sprawę negatywnie dla petenta. Powinna się ona opierać na przepisach poszczególnych ustaw materialnych, a nie na art. 71 post. adm. i powinna zawierać odpowiednie uzasadnienie. W tych zaś wypadkach, gdy takiej podstawy w ogóle znaleźć nie można, wystarczy skierowanie sprawy do akt „bez załatwienia".

Gdyby strona przeciwko takiemu postępowaniu władzy zaprotestowała i wykazywała podstawę prawną i faktyczną, należy wydać jej formalną decyzję, o ile możności opartą na przepisach, na które się strona powołuje. W ten sposób dałoby się uniknąć poddawania tokowi instancji spraw nienależycie przygotowanych i nienależycie uzasadnionych.

Wobec takiego niewłaściwego stosowania przez władze art. 71 post. adm. nie należy się dziwić, że N. T. A. wchodzi w rozpoznanie podobnych spraw i decyzji (np. wyrok z 11.X.1932 l. rej. 6086/30 Zb. nr 575-A).

XII. Decyzje.

Art. 72. 1. W toku postępowania władza wydaje decyzje (orzeczenia i zarządzenia) tak często, jak tego zajdzie potrzeba.

2. Decyzje dzielą się na główne i incydentalne. Decyzje główne sprawę, będącą przedmiotem postępowania załatwiają co do jej istoty, względnie sprawę kończą w danej instancji. Decyzje incydentalne rozstrzygają inne kwestie, wynikające w toku postępowania.

1) Niezastosowanie się przez władzę przy wydawaniu nowej decyzji do zapatrywań zawartych w wyroku Trybunału, uchylającym poprzednią decyzję, stanowi wadliwość postępowania, uzasadniającą uchylenie tej nowej decyzji (Wyrok z 11.X.1926 l. rej. 1402/25 Zb. nr 1013).

2) Zgodnie z poglądami N. T. A. wypowiedzianymi w wyroku z 16 XI. 1927 l. rej. 2639/25 (Zb. nr 1307) zaświadczenia władzy, będące jedynie stwierdzeniem pewnych okoliczności faktycznych lub stosunków

prawnych nie są zaskarżalnymi przed N. T. A. zarządzeniami lub orzeczeniami administracyjnymi [1]).

3) Zgodnie z wyrokiem z 7.III. 1928 l. rej. 3348/27 (Zb nr 1403), gdy N. T. A., uchylając zaskarżoną decyzję, uznał, że przesłanki faktyczne, na które powołuje się uchylona decyzja, nie znajdują oparcia w aktach, to wyrokiem tym nie odjęto władzy, wydającej nową decyzję w tej sprawie, możności dojścia do tych samych wniosków z innych powodów lub nawet z tych samych, lecz opartych na innym stanie faktycznym. Takie ujęcie nowej decyzji nie jest w sprzeczności z zapatrywaniami, wyrażonymi w poprzednim wyroku Trybunału i nie stanowi obrazy art. 5 ustawy o N. T. A.

4) Zgodnie z poglądami wyroku N. T. A. z 4. X. 1928 l. rej. 1570/26 (Zb. nr 1517) wypowiedzenia się władz państwowych lub samorządowych w zakresie stosunków prywatno-prawnych Skarbu Państwa lub związków samorządowych nie mogą być uważane za orzeczenie władz, a więc podlegać skargom do N. T. A. Podobne więc akty, mając charakter prywatno-prawny, nie powinny być nawet zewnętrznie ubierane w formę decyzji władz. Powyższa sfera działania władz nie podpada pod pojęcie spraw „z zakresu prawa administracyjnego" w rozumieniu art. 1 post. adm.

5) Władzę, ponownie rozpatrującą sprawę na skutek uchylenia jej decyzji przez N. T. A., wiążą tylko zapatrywania Trybunału wyrażone w wyroku w sposób kategoryczny. Uwagi poczynione w wyroku Trybunału w formie warunkowej co do sposobu ustalenia pewnych okoliczności, które mogły wydawać się władzy wątpliwe, nie mają charakteru wiążącego i nie nakładają na władzę obowiązku przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, o ile władza w rzeczywistości nie ma wątpliwości w danym kierunku, ani też nie nakładają na nią obowiązku przeprowadzenia dochodzeń tych w pewien sposób (wzmiankowany przykładowo w wyroku Trybunału), gdyby władza istotnie wątpliwości takie miała (Wyrok z dn. 30.IX.1929 l. rej. 1023/27 Zb. nr 160 S.).

6) Władza, której orzeczenie zostało uchylone przez N. T. A., związana jest zapatrywaniami, zawartymi w wyroku Trybunału. Nie znaczy to wszakże, by władza ta przy ponownym rozpatrywaniu opierać się miała zawsze na tych samych przepisach prawa materialnego, na podstawie których wydane zostało jej poprzednie orzeczenie, uchylone przez Trybunał, a które to przepisy wyłącznie miał na widoku wyrok Trybunału. O ile przepisy prawa materialnego zmieniły się od czasu wyda-

[1]) por. rozważania na temat pojęcia „decyzji" „G. A. i P. P." z r. 1935 str. 354—356 oraz O. P. A. z r. 1933 str. 55.

nia przez władzę jej uchylonej decyzji i nowe prawo materialne stanowi, iż stosuje się ono do wszystkich spraw wszczętych a nieskończonych w dacie jego wejścia w życie . . . decyzja władzy administracyjnej, powzięta wzamian poprzedniej uchylonej przez Trybunał, uwzględnić musi przepisy nowego prawa materialnego, których wyrok Trybunału nie mógł brać pod uwagę, jako późniejszych od zaskarżonej do N. T. A. decyzji. (Wyrok z dn. 16 X 1929 l. rej 3832/27 Zb. nr 121 A).

7) „Jeżeli ..... w chwili rozpatrywania sprawy przez ministra faktyczny stan uległ zmianie wskutek otrzymania dodatkowych akt z archiwum, to wskazówki, zawarte w poprzednim wyroku Trybunału, mogły być już uważane za niewiążące". (Wyrok z dn 25 XI 1929 l. rej. 1048/29 Zb. nr 147 A).

8) W wyroku z 4. III. 1931 l. rej. 1401/28 Trybunał orzekł, że zasada prawna, uchwalona przez komplet orzekający wraz z wyrokiem, nie może być utożsamiana z zapatrywaniami, o których mówi art. 5 ustawy o N. T. A. Władza, której orzeczenie zostało uchylone przez Trybunał, winna uzgodnić nowe orzeczenie tylko z treścią wyroku, a nie z treścią uchwalonej wraz z nim zasady prawnej. Zasada taka nie tylko nie jest częścią wyroku, lecz w ogóle stoi poza nim, jako rezultat rozumowań prawnych, zawartych w motywach wyroku, które nie zawsze są jedynymi powodami konkretnego rozstrzygnięcia sprawy, a mogą być nawet bez żadnego wpływu na to rozstrzygnięcie.

9) W wyroku z 15. IX. 1931 l. rej. 4314/29 (Zb. nr 424 A) N. T. A. wypowiedział pogląd, że w wypadku, gdy norma prawna ogólna uchyliła moc indywidualnych prawomocnych decyzyj władz, na mocy których nabyto prawa — strony mogą żądać od władzy stwierdzenia powyższej okoliczności; wówczas władza decyzję swą winna oprzeć na art. 68, 72 post. adm.

10) W wyroku z 24 II 1932, l. rej. 7362/30 (Zb. nr 504 A) N. T. A. stanął na stanowisku, że przy wydawaniu nowego orzeczenia służą władzy wszelkie prawa, które jej służyły przed wydaniem uchylonego orzeczenia, a zatem także uprawnienia, określone w art. 92 i 93 post. adm. z tym ograniczeniem, że władzy nie wolno wydać nowego orzeczenia, sprzecznego z zapatrywaniami Trybunału, wyrażonymi w wyroku, uchylającym jej poprzednie orzeczenie. Wolno władzy oprzeć nowe orzeczenie tak pod względem faktycznym, jak i prawnym na powodach nowych t. j. nieprzytoczonych w orzeczeniu uchylonym [1]).

---

[1]) Por. glosę do wyroku N.T.A. z 18 IX 1931 „G. A. i P. P." z r. 1933 str 160 i uwagi „G. A. i P. P." z r. 1935 str. 360.

11) W wyroku z 2 IV 1932 l. rej. 5414/30 (Zb. nr 530 A) N. T. A. ustalił następującą zasadę prawną:

„Jest naruszeniem art. 5 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. U., jeżeli władza, w razie uchylenia przez N. T. A. orzeczenia z powodu wadliwego postępowania wyrokiem, uznającym uchylone orzeczenie za merytoryczne, w nowym orzeczeniu odmówiła rozpatrzenia odwołania, z przyczyn formalnych w poprzednim postępowaniu nie podniesionych".

Trybunał uważa, że władza obowiązana jest wydać decyzję merytoryczną, albowiem Trybunał „przyjął merytoryczne orzeczenie władzy za podstawę wyroku, wskazując na wady postępowania administracyjnego, które mają być usunięte przy wydaniu ponownego orzeczenia, a zatem również merytorycznego, podczas gdy pozwana władza, wskutek odmówienia rozpatrzenia odwołania skarżącego z formalnych powodów, pominęła w ten sposób w zupełności wiążące ją w myśl art. 5 ustalenia względnie zapatrywania, zawarte w pierwszym wyroku, w szczególności odnośnie do merytorycznego charakteru uchylonego nim orzeczenia" [1]).

12) W wyroku z 10 XII 1932 l. rej. nr 6566/30 i nr 6609/30 [2]) Trybunał wypowiada pogląd, że przepis art. 5 zdanie drugie ust. o N. T. A. (obecnie art. 89 rozp. o N.T.A.) nie stoi na przeszkodzie do rozpoznania sprawy pod kątem widzenia innych przepisów od tych, na których oparła się władza przy wydawaniu uchylonej decyzji.

13) W uchwale kolegium zwiększonego z 31 I 1934 i w wyroku z 15 II 1934 l. rej. 3746/31 (Zb. nr 726 A) Trybunał ustalił jak następuje:

„Jest wadliwością postępowania administracyjnego, jeżeli w wypadku, gdy po uchyleniu przez N. T. A. orzeczenia władzy administracyjnej wyszły na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne lub nowe środki dowodowe, których władza przy wydawaniu uchylonego wyrokiem orzeczenia nie mogła była bez własnej winy wykorzystać — władza przed wydaniem nowego orzeczenia w wykonaniu wyroku N. T. A. zaniecha uzupełnienia postępowania w trybie, wskazanym w art. 92 rozp. Prezydenta Rzplitej z 22 III 1928 Dz. U. poz. 341, przez danie stronie możności oświadczenia się co do tych nowych okoliczności czy też środków dowodowych" (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Zapatrywania, zawarte w uzasadnieniu wyroku N. T. A., przestają wiązać władzę administracyjną przy wydaniu nowego orzeczenia, jeżeli

[1]) Por. glosę O. P. A. z r. 1934, str. 218.

[2]) O. P. A. nr 206.

stan faktyczny, na którym oparł się N. T. A. uległ zmianie wskutek wyjścia na jaw po wydaniu uchylonego orzeczenia istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, o jakich wyżej mowa [1]).

14) Nie będzie obrazy art. 5 ustawy o N. T. A., jeśli władza wyda decyzję nawet identyczną z decyzją uchyloną przez Trybunał, jeśli „nowa decyzja, wprawdzie co do swej osnowy zgodna z osnową decyzji uchylonej, oparta jest jednak na innych ustaleniach i przesłankach faktycznych" (wyrok z 13 VI 1935 l. rej. 9952/31. Zb. nr 1048 A).

Stanowisko Trybunału idzie w danym razie po linii cytowanego wyżej w punkcie 12 wyroku z 10 XII 1932 oraz wyroku z 24 II 1932 cytowanego wyżej w punkcie 10.

15) W wyroku z 18 VI 1935 l. rej. 11082/31 (Zb. nr 1055 A) N.T.A. wyraził się m. in. w ten sposób:

„Zarzut obrazy art. 5 ustawy o N. T. A. Dz. U. poz. 400/26 jest nieuzasadniony. Jak to bowiem N. T. A. już wyjaśnił w wyroku z 26 IV 1927 l. rej. 1985/26 (Zb. nr 1198) postanowienie art. 5 cytowanej ustawy nie oznacza, aby wskutek uchylenia przez N. T. A. zaskarżonego orzeczenia nastąpić miało skasowanie całego dotychczasowego postępowania. Przeciwnie, postępowanie II instancji jest w tym wypadku tylko dalszym ciągiem poprzedniego i podlega wznowieniu tylko od tej czynności (aktu) lub zarządzenia, które uznane zostały za nieprawidłowe i wskutek tego spowodowały uchylenie zaskarżonego orzeczenia".

Stanowisko powyższe spotkało się z krytyką *prof. Panejki*, który w glosie swej do tego wyroku zamieszczonej w O. P. A. z 1936 str. 121 uważa, że po uchylającym wyroku N. T. A. władzy przysługują wszystkie uprawnienia władzy odwoławczej, przy tym jest ona związana jedynie zapatrywaniami prawnymi zawartymi w uzasadnieniu wyroku.

W „Gazecie Administracji i P. P." [2]) przytaczałem również poglądy na tę kwestię p. *Stefana Urbanowicza.* Powyższe glosy należy uznać w obecnym stanie rzeczy za dostatecznie wyjaśniające istotę sprawy.

C. d. n.

[1]) Por. glosa O. P. A. z r. 1934, str. 523.

[2]) Nr 11 z r. 1935, str. (14) 358.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Określenie pojęcia groźby bezprawnej (art. 91 § 4 k. k.).

1. Groźba bezprawna zachodzi zarówno wówczas, gdy opiera się ona na faktach zmyślonych, jak i wówczas, gdy opiera się na faktach prawdziwych, a więc gdy zagrożony rzeczywiście dopuścił się czynu, mogącego spowodować odpowiedzialność karną, albo gdy wiadomości, których rozgłoszeniem sprawca grozi, odpowiadają rzeczywistości.

2. Groźba bezprawna nie musi być skierowana do pokrzywdzonego bezpośrednio, lecz może być skierowana do niego także za pośrednictwem osób trzecich (10 XI 36 nr 2 K. 1084/36)

Przesłanki w skardze rozwodowej jako zniesławienie. Zbieranie dowodów do wszczęcia sprawy rozwodowej a czyn bezprawny (art. 255 k. k.).

1. Skarga rozwodowa, jako akt procesowy, przewidziany w ustawie cywilnej, jest tym samym czynnością prawną, za czym przesłanki jej w zasadzie nie mogą stanowić zniesławienia, którego warunkiem jest bezprawność działania.

2. Brak dowodu prawdy nie świadczy sam przez się o świadomie fałszywym przedstawieniu faktu, skoro nie każdy fakt, który w rzeczywistości się zdarzył, może być poparty materiałem dowodowym.

3. Zbieranie niezbędnych do wszczęcia procesu dowodów, będąc przygotowaniem do podjęcia czynności prawem przewidzianej, nie stanowi czynności bezprawnej (16 XI 36 nr 3 K. 1387/36).

Określenie pojęcia „broni palnej krótkiej". Art. 47 rozp. Prezydenta R. P. z 27 X 1932 (Dz. U. poz. 807/32).

„Bronią palną krótką" jest jedynie broń, używana zasadniczo do osobistej obrony, w szczególności zaś wszelka broń, należąca do typu pistoletu lub rewolweru. Skrucenie lufy przez częściowe jej ucięcie, nie nadaje karabinowi charakteru broni palnej krótkiej (23 XI 36 nr 3 K. 1701/36).

Zbiórki publiczne art. 1 i 13 ustawy z 15 III 1933 (Dz. U. poz. 162).

Z zestawienia art. 1 i 13 powołanej ustawy wynika, iż ustawa o zbiórkach publicznych nie utożsamia pojęcia „publicznego" zbierania ofiar z pojęciem zbierania na „miejscach publicznych". Obchodzenie przeto mieszkań prywatnych i dostępność w ten sposób do nieokreślonej liczby osób z prośbą o ofiary, odpowiada pojęciu publicznego ich zbierania w rozumieniu powołanej ustawy (3 XI 36 nr 3 K. 1371/36).

St. Czerwiński

ORZECZNICTWO NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Izraelickie księgi metrykalne — wykreślenie wpisu metrykalnego.

Jeżeli strona domaga się wykreślenia aktu ślubu z izraelickich ksiąg metrykalnych na obszarze byłego zaboru austriackiego i opiera to żądanie na tym, iż rabin, który udzielił ślubu, nie był do tego upoważniony, a kwestia ta została w postępowaniu sądowym o unieważnienie małżeństwa odmiennie rozstrzygnięta, władza administracyjna nie jest uprawniona do samodzielnego rozpoznania tej kwestii, a tym mniej do uznania jej za podstawę do zarządzenia żądanego wykreślenia wpisu metrykalnego (Wyrok z 4. V. 1936 I. rej. 9040/32).

Szkoły prywatne — zakres uprawnień władz szkolnych co do zatwierdzenia dyrektora lub dopuszczenia nauczyciela.

Decyzje władz szkolnych, oparte na postanowieniach objętych ust. 4 art. 6 ustawy o szkołach prywatnych z 11. III. 1932 (Dz. U. poz. 343), powinny zawierać uzasadnienie faktyczne, wyjaśniające jakie względy i z jakich ustaleń wynikające uznane zostały za powód niedopuszczenia nauczyciela do nauczania, bądź odmowy zatwierdzenia dyrektora.

N. T. A., uchylając z powodu wadliwego postępowania orzeczenie, którym odmówiono zatwierdzenia na stanowisku nauczyciela religii w szkole prywatnej, wziął pod uwagę z jednej strony, że zawarte w art. 6 ust. 4 określenie „względy pedagogiczne" jest dość szerokie, nie tylko mieszcząc w sobie wypadki wymienione w art 7 (warunki dla usunięcia dyrektora lub nauczyciela), lecz także obejmując wszystkie momenty, wchodzące w zakres nauczania i wychowania młodzieży. Z drugiej jednak strony Trybunał doszedł do wniosku, iż ustawodawca przez powyższe określenie ograniczył podstawę przewidzianych zarządzeń, a tym samym wykluczył, by przyczyną niedopuszczenia nauczyciela do nauczania na zasadzie tego przepisu mogły być momenty innej natury Skutkiem tego Trybunał uznał, iż jako najlepiej odpowiadającą tendencji ustawodawcy należy przyjąć tę konstrukcję prawną, że wprawdzie, wobec braku bliższych wskazań w omawianym przepisie, uznanie, czy pewien wzgląd pedagogiczny jest tej miary i tego charakteru, iż uzasadnia niedopuszczenie nauczyciela do nauczania, pozostawiono swobodnej ocenie władzy, — jednak władza orzekająca krępowana jest o tyle, iż momenty stanowiące podstawę jej zarządzenia muszą wchodzić w zaznaczony wyżej zakres nauczania czy wychowywania młodzieży, jako też, że okoliczności faktyczne, na których momenty te się opierają, powinny być zgodne z ustaleniami, w aktach zawartymi (Wyrok z 7. V. 1936, I. rej. 11114/32). *W. Czapiński.*

KRONIKA

ADMINISTRACJA

Pieczęcie urzędowe (małe) dla starostw. Min. Spr. Wewn. okólnikiem nr 29 z 28 V r. b. AA—31c. 4 zezwoliło na posiadanie dla celów urzędowych pieczęci o średnicy 20 mm. przez niektóre starostwa powiatowe i grodzkie, przy których utworzone są referaty spraw inwalidzkich,—w związku z wystawianiem i prolongowaniem przez nie legitymacyj inwalidzkich, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych oraz przez wymienione w tym okólniku starostwa graniczne wzdłuż granicy: litewskiej, łotewskiej, sowieckiej i częściowo rumuńskiej, a to w związku z wystawianiem przez te starostwa niektórych dokumentów granicznych.

Zarazem Min Spr. Wewn zezwoliło na wyrób tych pieczęci z materiału kauczukowego. Pieczęci tych należy wyłącznie używać przy wystawianiu i prolongowaniu legitymacyj inwalidzkich, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych oraz przy udzielaniu zezwoleń wynikających z przepisów granicznych.

Wyjazdy zagraniczne. W sprawie tej Min. Spr. Wewn. okólnikiem nr 30 z 29 V r. b. zarządziło co następuje:

Ograniczeń paszportowych nie należy stosować do osób, które jako cel zamierzonej podróży, podają jedno z następujących państw: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja (tylko na Wystawę Paryską do 31 X 1937 r.), Finlandia, Jugosławia, Łotwa, Rumunia, Szwecja (przy bezpośrednich przejazdach drogą morską), Węgry.

Podane wyżej w porządku alfabetycznym państwa — w zakresie postępowania paszportowego — będą należały do dwóch grup:

a) grupa pierwsza to te państwa, do których wyjazd może nastąpić bez specjalnych ograniczeń walutowych, a mianowicie: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Łotwa i Szwecja,

b) grupa druga: Bułgaria, Francja (tylko na Wystawę Paryską), Jugosławia, Rumunia i Węgry, to państwa, do których środki płatnicze z kraju mogą być wywożone w postaci akredytyw (czeków turystycznych), a nie w postaci efektywnej waluty polskiej.

Warunkiem wydania paszportu do krajów, wymienionych pod lit. b), jest obowiązek wykazania się wobec

władzy paszportowej zaświadczeniem upoważnionej instytucji dewizowej (bankowej), stwierdzającym wpłatę odpowiedniej kwoty na ważną do danego kraju akredytywę (czek turystyczny) — przy czym dzieci do lat 4 wolne są od obowiązku posiadania akredytywy. Wysokość akredytywy będzie ustalana indywidualnie przez instytucje bankowe (dewizowe) w zależności od kraju i czasu zamierzonego pobytu.

Paszporty do krajów wymienionych pod lit. a) i b) można wydawać z terminem dłuższym lub krótszym w zależności od terminu określonego w zaświadczeniu instytucji dewizowej (bankowej), przy czym np. zaświadczenia na Francję będą wydawane z reguły tylko na 14-to dniowy pobyt za granicą.

Opłaty paszportowe za paszporty do wymienionych wyżej krajów—z wyjątkiem Rumunii, obniża się w ten sposób, że za podstawę obliczenia opłaty przyjęty będzie 15-dniowy, zaś przy podróżach odbywanych morzem 21-dniowy okres ważności paszportu, za który należy pobrać opłatę w wysokości 40 zł — za okresy zaś dłuższe — kwotę odpowiednio wyższą (np. paszport miesięczny 80 zł). Natomiast przy wyjazdach do Rumunii obowiązuje opłata 40 zł za miesięczny okres ważności paszportu (za 2 miesiące 80 zł i t. d.).

Ewentualne dalsze obniżenie opłat może mieć miejsce jedynie wyjątkowo i tylko na podstawie decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydawanych na zasadach ogólnych. Również wyjazdy zbiorowe na podstawie paszportów zbiorowych mogą mieć miejsce tylko na mocy decyzji Ministerstwa.

Wyświetlanie publiczne filmów bez pozwolenia. Wobec stwierdzenia w kilku wypadkach wyświetlania publicznego w kinoteatrach filmów bez zachowania obowiązujących w tym względzie przepisów, Min. Spr. Wewn. w piśmie okólnym z 3 IV b. r. nr AF. 61/4Pat./R/3 poleciło władzom admin. ogólnej zwrócenie baczniejszej uwagi na filmy wyświetlane publicznie i bezwględne niedopuszczenie do wyświetlania publicznego wszystkich filmów, do których nie zostaną złożone powiatowej władzy administracji ogólnej pozwolenia, wydane przez Min. Spr. Wewn.

Przemiał pszenicy. W sprawie udzielania zezwoleń na przemiał pszenicy na mąkę gatunków wyższych Min. Spr. Wewn. pismem z 22 V b. r. nr Apr. 23/9-1 wyjaśniło, że zezwolenie na przemiał pszenicy na mąkę gatunków wyższych od obecnie obowiązujących standartów jest uzależnione od zgłoszenia przez zainteresowany zakład przemysłowy do właściwego dla tego zakładu terytorialnie wojewody uzasadnionego podania z określeniem zapotrzebowania mąki dla celów specjalnych na okres do końca bieżącej kampanii oraz ze wskazaniem młyna, w którym ma być dokonany przemiał. Zezwolenie takie może być realizowane również na terenie innych województw z tym, że o udzieleniu zezwolenia winien być zawiadomiony ten urząd wojewódzki, na którego obszarze przemiał miał być uskuteczniony. Zezwolenia mogą

dotyczyć zakładów cukierniczych, i restauracyjnych, fabryk makaronów, szpitali i t. p. Zezwolenia na przemiał pszenicy na mąkę wyższych gatunków od standartów obowiązujących do wypieku pieczywa luksusowego w piekarniach i zakładach gastronomicznych — nie mają być udzielane.

Pozwolenia na ustawianie bilardów w lokalach gastronomicznych. Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich, spowodowane zwróceniem się stowarzyszenia właścicieli hoteli, restauracji i kawiarń, Min. Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 31 V r. b. nr AA 27 d. 7 wyjaśniło, że na wszelkiego rodzaju rozrywki w przedsiębiorstwach gastronomicznych, a więc bilardy automatyczne, gry w szachy, w domino, w karty, i t. p. niezbędne jest pozwolenie władz administracji ogólnej.

Które władze są właściwymi do udzielania takich pozwoleń, określają art. 6 prawa o publ. przedsięwzięciach rozrywkowych Dz. U. 1933 r. poz. 632) i § 11 rozp. wykonawczego z 28 XII 1933 r. (Dz. U. poz. 801).

Stosunek tego rodzaju imprez rozrywkowych w przedsiębiorstwach gastronomicznych, jako imprez samoistnych, do samych przedsiębiorstw gastronomicznych, został już w tymże kierunku wyjaśniony w rozdz. I ustępie drugim okólnika Min. Spr. Wewnętrznych nr 63 z dn. 6 XI 1935 o zatrudnianiu cudzoziemców w przedsiębiorstwach rozrywkowych (Dz. Urz. M. S. W. nr 35, poz. 185).

Tydzień Szkoły Powszechnej. Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych urządza w czasie od 2 do 8 X r. b. „Tydzień Szkoły Powszechnej". Akcję tę Towarzystwo prowadzi od szeregu lat w tym samym terminie. Min. Spr. Wewn., mając na uwadze doniosłe znaczenie celów Towarzystwa, pismem okólnym z 3 VI b. r. nr AP. 2-42 poleciło władzom administracji ogólnej zarezerwowanie wspomnianego czasokresu wyłącznie dla wym. Towarzystwa i nieudzielanie w tym czasie zezwoleń na inne zbiórki.

Honorowa odznaka Ligi M. i K. p. n. „Medal XV-lecia odzyskania morza". Min. Spr. Wewn. decyzją z 24. V. r. b. nr AP. 3-63 udzieliło Lidze M. i K. pozwolenia na ustanowienie honorowej odznaki p. n. „Medal XV-lecia odzyskania morza", mającej na celu wyróżnienie za zasługi, położone dla Ligi M. i K. Odznaka będzie nadawana przez Komisję, powołaną z ramienia Zarządu Głównego Ligi M. i K. Odznaka będzie wydawana na czas nieokreślony.

SAMORZĄD.

W sprawie ściślejszego przestrzegania przepisów o nadzorze policyjno-budowlanym. Min. Spraw Wewnętrznych niejednokrotnie stwierdziło, że przy wykonywaniu robót budowlanych nie zawsze są prze-

strzegane przepisy rozp. z 14 IX 1935 o nadzorze policyjno-budowlanym (Dz. U. poz. 438), niekiedy zaś stosowanie tych przepisów sprowadzało się jedynie do bezskutecznej korespondencji. W szczególności zdarzały się przypadki, że organa władz policyjno-budowlanych, notując w dzienniku budowy swą bytność na budowie, a nawet umieszczając w nim swe uwagi i polecenia, nie troszczyły się następnie o to, czy przy budowie zastosowano się do uwag i poleceń, zapisanych w dzienniku budowy.

Ponieważ skutkiem nieprzestrzegania przepisów zacytowanego rozporządzenia może być zagrożone bezpieczeństwo życia i zdrowia ludzkiego, przeto Ministerstwo okólnikiem z 5 VI r. b. nr SB. 28-43 wezwało władze podległe do wydania zarządzeń w tym kierunku, by organa władz policyjno-budowlanych z jednej strony ściśle stosowały się do przepisów powołanego rozporządzenia o nadzorze policyjno-budowlanym, z drugiej zaś strony pilnowały przestrzegania tychże przepisów przez kierowników robót i budujących.

Zarazem Ministerstwo wyjaśniło, iż w razie niestosowania się kierowników robót do przepisów obowiązujących albo do ogólnie uznanych zasad sztuki budowlanej, lub wreszcie do zasad wiedzy technicznej, władze policyjno-budowlane, niezależnie, od ewentualnego zastosowania przepisów art. 379 rozp. Prezydenta R. P. z 16 II 1928 r. o prawie budowlanym i zabud. osiedli w brzmieniu noweli z 14 VII 1936 (Dz. U. poz. 405) i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej, powinny występować o zastosowanie względem nich przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej kierowników robót w myśl art. 402 tegoż rozporządzenia.

Opłaty za zużywanie bruków miejskich. Powstała wątpliwość, czy na podstawie art. 27 ustawy o tymcz. ureg. fin. komun. (Dz. U. z 1936 r. poz. 454) miasta mogą pobierać opłaty za zużywanie bruków przez pojazdy konne, tym bardziej, że N. T. A. w uzasadnieniu wyroku z 27 IV 1933 l. rej. 9846/32 wypowiedział się przeciw takim opłatom, uznając je za nielegalne. W związku z powyższym Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu wyjaśniło w piśmie z 29 V r. b. nr SF. 67/4/2, że prawo miast do poboru opłat za zużywanie bruków na podstawie art. 27 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. potwierdził wyraźnie przepis art. 21 ust. (2) pkt. 2 ustawy z 3 II 1931 o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. U. z 1933 poz. 352) i że niewątpliwie, gdyby Trybunał wziął pod uwagę powołany przepis, doszedłby do wniosków odmiennych od wyroku z 27 IV kwietnia 1933 r.

Dodatek komunalny do podatku gruntowego. W związku z powstałymi wątpliwościami, jakie władze są właściwe do udzielania zezwoleń na podwyższenie dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego — Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu pismem z 17 II 1937 nr SF. 27/6/1 wyjaśniło co następuje:

Zgodnie z art. 42 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. (Dz. U. z 1936 r. poz. 454) władzami właściwymi do pozwolenia na podwyższenie normy dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego do 75% (art. 14 ust. 2 ustawy z 15 VI 1923 w brzmieniu dekretu z 14 XI 1936, Dz. U. poz. 593) są władze nadzorcze, wskazane w art. 36 i 37 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. t. j. w stosunku do gmin wiejskich i miast niewydzielonych—wydziały powiatowe, a w stosunku do miast wydzielonych i pow. zw. samorządowych — Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu, przy czym uprawnienia Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu z art. 36 i 37 lit. b tejże ustawy w stosunku do miast wydzielonych i pow. zw. samorządowych zostały przekazane wojewodom (pkt. 20 ust. 2 okólnika z 9 XII 1936 nr 90, Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 35 poz. 245).

W sprawie herbów województw. W odpowiedzi na zapytanie Mstwo S. W. w piśmie do Urzędu Woj. w Łodzi z 12 V 1937 r. nr SS. 31/8-1 wyjaśniło, że w myśl art. 4 ust. 3 rozp. Prezydenta R. P. z 13 XII 1927 (Dz. U. poz. 980) w brzmieniu rozp. Prezydenta R. P. z 24 XI 1930 (Dz U. poz. 629) herby województw zatwierdza względnie nadaje Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady Ministrów, przedstawiony w porozumieniu z ministrem spr. wewn. i ministrem w. r. i o. p.

Projekty herbów województw zostały już przed kilku latami opracowane przez Mstwo W. R. i O. P., dotychczas jednak nie zostały przedstawione Panu Prezydentowi Rzplitej do zatwierdzenia z powodu nieustalenia jeszcze ostatecznego podziału Państwa na województwa.

O ile przy ostatecznym ustalaniu projektów herbów województw wnioski poszczególnych wojewodów byłyby potrzebne, Mstwo S. W. nie omieszka zwrócić się o nie w swoim czasie do odnośnych urzędów wojewódzkich, wyjaśniając równocześnie, jakie dane powinny być w tych wnioskach uwzględnione.

W sprawie zezwoleń na używanie w odznakach i pieczęciach miejskich historycznie uzasadnionych herbów miejskich. Wobec dokonanej ustawą z 3 III 1937 (Dz. U. poz. 111) zmiany art. 4 ust. 1 i 2 i art. 19 ust. 4 rozp. Prezydenta R. P. z 13 XII 1927 o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach (Dz. U. poz. 980), nie jest już obecnie wymagane zezwolenie Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. na używanie w oznakach i pieczęciach miejskich historycznie uzasadnionych herbów miejskich zamiast herbu państwowego.

Wniesione przed wejściem w życie ustawy z 3 III 1937 prośby poszczególnych miast o zezwolenia na używanie historycznie uzasadnionych herbów miejskich w oznakach i pieczęciach miejskich, Mstwo Spr. Wewn. pozostawia obecnie jako już nieaktualne bez rozpatrzenia, nie zawiadamiając o tym specjalnie interesowanych miast.

Ochrona majątku gromadzkiego. Jednemu z b. naczelników gminy, obecnie sołtysowi gromady na terenie woj. południowych, zarzucono we wniesionej do Min. Spr. Wewn. skardze, że na zajmowanych stanowiskach dopuścił do uszczuplenia majątku gminnego (obecnie gromadzkiego), tolerując od szeregu lat worywanie się poszczególnych rolników w grunty gminne, a nawet sam w tym współdziałał.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynikło, iż zarzut był prawdziwy, ponieważ jednak zaorywanie gruntów gminnych trwało od paru lat, nie zdołano stwierdzić rozmiarów zaorania, jak i ściśle określić winowajców i gromada poniosła znaczny uszczerbek na majątku.

W związku z wydanymi przez Ministerstwo zarządzeniami sołtysowi wytoczono postępowanie dyscyplinarne. Komisja dyscyplinarna, wydelegowana przez wydział rady powiatowej, orzekła jednak, iż: „zarzut, że sołtys sam worał się w gminny grunt i ludziom na to zezwalał jest bezpodstawny, a worywanie się w grunta gminne ma miejsce w całym powiecie. Gromady nie mogą dochodzić swych praw, bo w każdym takim wypadku potrzeba dokonywać pomiarów przez geometrę, a na to potrzeba dużo pieniędzy, zaś gromady nie mają na to funduszów. To samo miało miejsce i w miejscowości B".

Min. Spr. Wewn. pismem do urzędu wojewódzkiego z 30 IV r. b. nr SS. 56/55-4 w związku z tym oznajmiło, że z objawem uszczuplania majątku gromadzkiego nie można się pogodzić i, że obowiązkiem wydziału powiatowego jest korzystanie w takich przypadkach z uprawnień, przewidzianych w § 64 rozp. Min. Spr. Wewn. z 29 I.1937, wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu o gromadach (Dz. U. poz. 70) (wyznaczenie zastępcy do przeprowadzenia sprawy drogą prawną), albowiem przepisy zawarte w tym paragrafie służą interesom ochrony majątku gromadzkiego i mogą być stosowane również w razach niemożności gromady ochrony swych praw majątkowych własnymi środkami gromady.

W sprawie ustalania granic gromad w woj. wschodnich. W związku z zapytaniem jednego z urzedów wojewódzkich woj. wschodnich jak należy postępować przy ustalaniu granic gromad w przypadku, gdy nieruchomości, należące do mieszkańców gromady, są położone w różnych miejscach i nie graniczą ze sobą, Min. Spr. Wewn. wyjaśniło (nr SS-20/2-2), że odpowiedzi na to należy szukać w przepisach art. 15 ust. (1) ustawy z 23 III 1933 o częśc. zm. ustr. sam. teryt. (Dz. U. poz. 294) oraz §§ 11 — 17 rozp. III Min. Spr. Wewn. z 2 VIII 1934 (Dz. U. poz. 688).

Jak bowiem z przepisów art. 15 ust. (1) ustawy samorządowej wynika, obszar gminy dzieli się na gromady, niezależnie od tego, do kogo poszczególne części tego obszaru należą w rozumieniu prawa prywatnego. Stąd też w granicach gromady mogą być zamknięte obszary zarówno należące do mieszkańców tej gromady jak też obszary należące do mieszkańców innych gromad. Ma tu więc zastosowanie ana-

logiczna zasada, jak i przy ustalaniu granic gmin. Bliższe wytyczne w tym zakresie podają przepisy §§ 11 — 17 powołanego rozporządzenia.

Powstające przy takim podziale na gromady enklawy, będą enklawami jedynie z punktu widzenia prawa prywatnego, z punktu bowiem widzenia podziału terytorialnego wchodzą w skład gromady, w której granicach są zamknięte. W końcu Ministerstwo zauważyło, że przy klasyfikacji gruntów chodzi właśnie o pojęcie gromady, jako obszaru ciągłego, zamkniętego granicami.

Podatek inwestycyjny. W związku z przedstawieniem Min. Spr. Wewn. do zatwierdzenia statutów o podatku inwestycyjnym, nie odpowiadających warunkom, przewidzianym w art. 21 pkt. 2 ustawy z 11 VIII 1923 o tymcz. ureg. fin. kom. (Dz. U. z 1936 r. poz. 454) — Min. Spr. Wewn. przy piśmie okólnym z 23 IV r. b. nr SF. 66-3-1 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 11 poz. 84) podało do wiadomości wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast treść wyroku N. T. A. z 8 I r. b. l. rej. 7942/33, który w swej istotnej części brzmi jak następuje:

... Jak z powyższego wynika, w konkretnej sprawie toczy się między stronami spór o znaczenie użytego w art. 21 ustawy wyrażenia „w wyjątkowych wypadkach". Otóż ustawa tego pojęcia nie wyjaśnia, natomiast czynią to rozp. wyk. Min. Spr. Wewn. Skarżący i gmina m. Lwowa opierają się na przepisie § 14 rozp. z 18 III 1924 Dz. U. poz. 317, lecz przepis ten nie może służyć za podstawę do oceny legalności zaskarżonego orzeczenia, gdyż w czasie miarodajnym już nie obowiązywał w swym pierwotnym brzmieniu; mianowicie przepis ten został znowelizowany rozp. Min. Spr. Wewn. z 19 XI 1926, Dz. U. p. 689. Spór więc niniejszy podlega zatem rozstrzygnięciu na podstawie tego ostatniego rozporządzenia.

Z zestawienia treści tego rozporządzenia z przepisem ustawy wynika — jak to uzasadnił N. T. A. w wyroku swym z 12 II 1934 l rej. 11684/31 — że powołane przepisy nie wykluczają z góry żadnych kategorii potrzeb, które mogłyby być uznane za nieodzowne i podlegające zaspokojeniu z wpływów z podatku inwestycyjnego, lecz wymagają zbadania w każdym poszczególnym wypadku i przy uwzględnieniu stosunków miejscowych okoliczności, mających wskazywać na to, że dany wydatek wiąże się z „wyjątkowym wypadkiem".

Otóż w sprawie niniejszej gmina m. Lwowa, jak widać z uchwał Rady Miejskiej z 29 III i 23 IV 1932, wprowadziła podatek na kapitalny remont jezdni i chodników tak na obszarze dawnego m. Lwowa jak i na obszarze gmin przyłączonych, tudzież na pokrycie zobowiązań, zaciągniętych w 1931 na wykonane roboty asfaltowe i brukarskie, za dostarczone materiały oraz na pokrycie kosztów remontu walców parowych. Statut zaś o komunalnym podatku inwestycyjnym w § 1 przewiduje pobór podatku komunalnego na pokrycie wydatków na doko-

nanie rekonstrukcji i kapitalnego remontu jezdni i chodników we Lwowie, tudzież na inne wydatki inwestycyjne wymienione w sporządzonym kosztorysie. W ten sposób okazuje się, że ani uchwały Rady Miejskiej, ani statut, ani wreszcie — zaskarżone orzeczenie nie ustalają, jakie niepowszednie wydarzenie wywołało w ogóle nieodzowność potrzeby dokonania projektowanych robót, a w szczególności dokonania ich w 1932/33 i pokrycia ich kosztów z podatku inwestycyjnego; brak jest zatem już w samym statucie nawiązania obowiązku podatkowego do wyjątkowego wypadku w rozumieniu ustawy. Zarzut skargi przeto niezgodności orzeczenia z ustawą, czyli nałożenia obowiązku podatkowego bez podstawy prawnej — jest trafny.

Specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządowe robotnikom sezonowym. Okólnikiem z 22 V r. b. Min. Skarbu zezwoliło, by przy wypłacaniu wynagrodzeń robotnikom sezonowym, zatrudnionym przy robotach publicznych, nie potrącano podatku specjalnego, o ile wynagrodzenia te nie przekraczają 208 zł miesięcznie.

Pismem okólnym z 5 VI r. b. Min. Spr. Wewn. podało powyższy okólnik Min. Skarbu do wiadomości związkom samorządowym z zaznaczeniem, iż zawarte w tym okólniku zezwolenie—między innymi—ma zastosowanie przy poborze przypadającego na rzecz związków samorządowych specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych przez wymienione związki robotnikom sezonowym zatrudnionym przy robotach publicznych.

Opłaty stemplowe od umów notarialnych na rzecz miast. Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu udzieliło następ. wyjaśnienia:

W myśl art. 15 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. miasta, położone na obszarze b. zaboru rosyjskiego mogą pobierać dodatek do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych sporządzonych na obszarze danego miasta.

Przepis ten nie dotyczy opłat z rozdziału 20 ustawy o opłatach stemplowych, ponieważ opłaty w tym rozdziale przewidziane są stałe, a nie procentowe. W tym stanie rzeczy pobieranie dodatku komunalnego byłoby sprzeczne z art. 15 ustawy o tymczasowym uregul. fin. kom.

Nie należy również ustanawiać dodatku do opłat, przewidzianych w rozdziale 19 oraz w art. 134 ustawy o opłatach stemplowych. Jeśli bowiem chodzi o przepisy rozdziału 19, to dotyczą one spółek, które w zakresie opłat stemplowych są faworyzowane (obniżka czasowa stawki 2% na 1%, nie pobieranie dodatku 10% od spółek akcyjnych, możliwość zupełnego zwolnienia od opłaty w razie fuzji). Akty zaś podlegające opłacie w myśl art. 134 są to głównie (jeśli nie wyłącznie) umowy przedwstępne, do sprzedaży nieruchomości, które są już dostatecznie obciążone dodatkiem przewidzianym w art. 13 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

Uchwały rad miejskich, powzięte wbrew powyższym zaleceniom, nie powinny uzyskać zatwierdzenia władzy nadzorczej, wymaganego według art. 15 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

Wynagrodzenie notariuszy za pobór podatków komunalnych. Zdarzają się wypadki, że notariusze niezależnie od 2% wynagrodzenia, przewidzianego w art. 43 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. (Dz. U. z 1936 r. poz. 454), potrącają dodatkowo z sum podatkowych pewne kwoty na koszty przesyłki tych sum i t. p.

W związku z powyższym Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu i po zasięgnięciu opinii Min. Sprawiedliwości wyjaśniło w okólniku z 22 V r. b. nr 28, że 2% wynagrodzenie, ustalone w art. 43 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. obejmuje wszystkie czynności, wiążące się z wymiarem i poborem podatków komunalnych, poza tym więc wynagrodzeniem notariusze nie mogą czynić jakichkolwiek dodatkowych potrąceń, potrącenia takie są bowiem niedopuszczalne, jako ustawą nie przewidziane. W szczególności należy zaznaczyć, że z poborem podatków przez notariuszy wiąże się obowiązek przekazania ich według właściwości, z czego również wynika, że w 2% wynagrodzeniu notariuszy mieści się także i zwrot kosztów przekazania.

Dostarczanie pracy żołnierzom, zwolnionym do rezerwy. Z uwagi na motywy przytoczone w okólniku Min. Spr. Wewn. nr 5 z 26 I 1937 o dostarczaniu pracy żołnierzom, zwalnianym do rezerwy (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 2, poz. 12) Min. Spr. Wewn. w piśmie okólnym z 2 IV r. b. nr SS. 40/73-1 zaznaczyło, iż uważa za wskazane wykorzystywanie wszelkich możliwości dla dania wysłużonym żołnierzom, zwalnianym do rezerwy, zatrudnienia również w związkach samorządowych, ich przedsiębiorstwach i zakładach i to zarówno zatrudnienia o charakterze pracy stałej, jak i czasowej.

W sprawie mianowania ławników kolegium górniczego. Powołując się na rozp. Min. Przem. i Handl. z 9 V 1933 o związkach komunalnych, uprawnionych do przedstawiania kandydatów na ławników kolegium górniczego (Dz. U. poz. 301 z 15 V 1933), Min. Przem. i Hand. pismem z 4 V r. b. GA. II-25/1, skierowanym do Min. Spr. Wewn. prosi o wezwanie wymienionych w tym rozporządzeniu wydziałów powiatowych i magistratów (zarządów) miast do przedstawienia kandydatów na ławników kolegium górniczego.

Jednocześnie Min. Przem. i Hand. podaje do wiadomości, że:

a) kandydaci na ławników kolegium górniczego winni odpowiadać warunkom, przepisanym w art. 208 ust. 4 pkt 2 prawa górniczego, wydanego rozp. Prezydenta R. P. z 29 XI 1930 (Dz. U poz. 654);

b) ilość kandydatów, przedstawionych na ławników kolegium górniczego nie jest ograniczona;

c) kandydatów na ławników kolegium górniczego mogą przedstawiać czy to poszczególne wydziały powiatowe i magistraty, czy też ich grupy na mocy dobrowolnego porozumienia między sobą;

d) dopuszczalnym jest przedstawienie każdej chwili dodatkowej listy kandydatów;

e) niezamianowanie ławnikiem przedstawionego kandydata nie oznacza odrzucenia kandydatury i nie wyklucza późniejszego zamianowania na mocy tego samego przedstawienia kandydatury w razie potrzeby uzupełnienia, lub powiekszenia ilości ławników;

f) złożone przez kandydata oświadczenie co do przyjęcia nominacji na ławnika zachowuje moc obowiązującą aż do upływu trzeciego roku kalendarzowego następującego po roku, w którym kandydat złożył oświadczenie co do zgody na przyjęcie nominacji na ławnika. Wszelako jeżeli nominacja na ławnika nastąpi po 1 stycznia roku kalendarzowego następującego po roku, w którym kandydat złożył oświadczenie co do zgody na przyjęcie nominacji, to na ewentualne żądanie mianowanego w tym późniejszym terminie ławnika będzie on zwolniony od obowiązku ławnika po upływie wyżej wymienionego terminu ważności oświadczenia, choćby nawet 3-letni termin kadencji nie upłynął.

Ulgowa sprzedaż drewna związkom samorządowym w Lasach Państwowych (I okres: 1936/1937). Lasy Państwowe dokonują ulgowej sprzedaży drewna okrągłego, materiałów ciosanych i tartych na budowę szkół powszechnych (zarządzenie Nacz. Dyrekcji Lasów Państw. z 30 IV 1936 r. — Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 16, poz. 108) oraz (tylko dla samorządu wiejskiego) na budowę i naprawę obiektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej (zarządzenie Nacz. Dyrekcji Lasów Państw. z 26 IV 1936 r. — Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 36, poz. 250).

Drzewo na budowę szkół jest sprzedawane z zastosowaniem 33% zniżki dla drzewa okrągłego i 20% — dla materiałów tartych i ciosanych loco las lub skład tartaku od cen handlowych, przy czym spłata należności jest dokonywana w ten sposób, że związki samorządowe płacą przy odbiorze 10% ceny po zastosowaniu 33% ulgi, resztę należności przy oprocentowaniu w wysokości 3% w stosunku rocznym spłacają w 5 równych ratach rocznych. Sprzedaż drewna na takich warunkach ma być prowadzona w 3 okresach budżetowych: od 1 IV 1936 do 31 III 1939. Skredytowana należność za drewno, licząc według pełnych cen handlowych, w każdym z okresów budżetowych nie może przekraczać dla całej Admistracji Lasów Państw. sumy 3.000.000 zł.

Niżej zestawione sprawozdanie obejmuje ulgową sprzedaż materiałów drzewnych na budowę szkół powszechnych w I okresie sprzedaży, t. j. od 1 IV 1936, a faktycznie od 6 XII 1935 [1]) do 31 III 1937.

[1]) Mianowicie Nacz. Dyrekcja Lasów Państw. wydała zarządzenie z dnia 6 XII 1935 (Dz Urz. Min. Spraw Wewn. nr 1, poz. 4 z 1936) o kredytowej sprzedaży drewna związkom samorządowym na budowę szkół powsz. Do tranzakcyj, zawartych na podstawie powyższego zarządzenia, została zastosowana później 33% zniżka, przewidziana w zarządzeniu z 30 IV 1936 r.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH	Ilość materiałów drzewnych wydanych od 6. XII. 1935 do 31. III. 1937 — okrągłych	ciosanych	tartych	opału i odpadków	razem	Wartość wydanych materiałów — wg cen hadlowych	po zastosowaniu 33% zniżki	Zapotrzebowanie na okres od 1. IV 1937 do 31. III 1938 — ilość drewna	wartość wg cen handlowych	Wysokość przydzielonych dyrekcjom kwot, do wysokości których mogą wydawać drewno wg cen hadlowych w okresie od 1. IV. 37. do 31. III. 38
	metry sześcienne					złotych		m³	zł	zł
Białowieża	14.430,34	—	206.00	—	14.636,34	282.540,70	191.956.37	15.300	296.500	200.000
Lwów	2.755,85	14,12	1.463,81	—	4.233,78	105.963,41	70.995,48	22.804	597.990	400.000
Łuck	8.680.68	15,87	1.492,30	12,54	10.201,39	252.124,33	169.013,71	36.930	1.109.898	750.000
Poznań	625,25	—	—	—	625,25	17.429,02	12.862,17	3.195	169.170	100.000
Radom	14.958,47	2,29	882,47	—	15.843,23	512.169,83	341.269,17	17.372	813.310	500.000
Siedlce	23.837,89	116,47	2.555,52	—	26.509,88	798.601,22	545.715,94	16.064	584.358	400.000
Toruń	793,71	184,97	601,63	—	1.580,31	57,424,92	38.488,77	2.551	108.702	50.000
Warszawa	8.334,41	—	3.423,44	—	11.757,85	467.851,60	313.518,98	12.521	730.565	500.000
Wilno	13.746,73	—	—	—	13.746,73	287.927.87	192.911,67	nowe zapotrzebowania zw. samorz. nie wpłynęły		100.000
Razem	88.163,33	333.72	10.625,17	12,54	99.134,76	2.782.032,90	1.876.732,26	126.737	4.410.493	3.000.000

Na budowę na Wileńszczyźnie 100 szkół im. Marsz. J. Piłsudskiego, przewidziana jest dostawa z Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie około 32.766 m³ drewna o wartości wg pełnych cen handlowych 918.395 zł, przy zastosowaniu zaś 60% zniżki — 367.358 zł; do dnia 31. III. 1937 wydano na ten cel 11.666 m³; reszta drewna w ilości około 21.000 m³ musi być wydana najpóźniej do dnia 30. IX 1937.

Odnowienie składu Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla funkcjonariuszów samorządowych i niektórych innych grup funkcjonariuszów publicznych z siedzibą w Poznaniu. Wobec skończenia się z 31 III 1937 trzyletniego okresu urzędowania członków Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla funkcjonariuszów samorządowych i niektórych innych grup funkcjonariuszów publicznych z siedzibą w Poznaniu nastąpiło odnowienie składu tej komisji na podstawie art. 26 rozp. Prezydenta R. P. z 24 II 1928 (Dz. U. poz. 206), częściowo w drodze nominacji przez Min. Spr. Wewn. częściowo w drodze wyboru przez wydziały wojewódzkie w Poznaniu i w Toruniu.

Przewodniczącym tej Komisji mianowany został przez ministra spr. wewn. sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu

Jakub Szybowski, zastępcą przewodniczącego wiceprezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu Bronisław Dawid.

Zatwierdzenie herbów miast. Na podstawie art. 4 ust. 3 rozp. Prezydenta R. P. z 13 XII 1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach (Dz. U. poz. 980) w brzmieniu rozp. Prezydenta R. P. z 24 XI 1930 (Dz. U. poz. 629),—Min. Spr. Wewn. po porozumieniu się z Min. W. R. i O. P. zatwierdziło herby następujących miast w następującej postaci:

1) Jordanowa — w polu srebrnym trzy rogi myśliwskie czarne, jeden nad drugim; obręcze, ustniki i sznury złote;

2) Katowic — w polu złotym czarny młot wodny z kowadłem zwrócony w prawo z kołem zębatym po lewej stronie tarczy; młot stoi na belce brunatnej nad błękitną wodą;

3) Chojnic — w polu srebrnym czarna głowa tura ze złotymi rogami i złotym pierścieniem w nozdrzach, między rogami czerwona róża na zielonej łodydze; łodyga z dwoma zielonymi listkami;

4) Żnina — w polu błękitnym srebrne mury z bramą otwartą pośrodku i z dwiema wieżami bocznymi; w każdej wieży po dwa okna prostokątne, podwoje otwarte złote, nabijane; dachy wież zakończone złotymi gałkami i takimiż krzyżami. Otwory okienne czarne, dachy czerwone, otwór bramy błękitny;

4) Kórnika — w polu srebrnym mury miejskie czerwone z trzema basztami i bramą na wysokości kilku warstw cegieł; baszty jednakowej wysokości, bez okien, każda z trzema blankami ukośnymi; brama otwarta, otwór bramy — srebrny, podwoje — złote.

Preliminarz budżetowy Tymcz. Wydziału Samorządowego w likwidacji we Lwowie na r. 1937/38. W administracji Tymcz. Wydziału Samorządowego w likw. pozostaje nadal szpitalnictwo (szpital św. Łazarza w Krakowie, szpital powszechny we Lwowie, zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie i Kobierzynie), fundacje i zarząd nieruchomościami. Poza wymienionymi agendami do Tymcz. Wydziału należy również obsługa długoterminowych pożyczek (długi krajowe), zaciągniętych w swoim czasie przez b. Wydział Krajowy w b. Banku Krajowym i w b. Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie.

Zgodnie z art. 1 rozp. Prezydenta R. P. z 5 IV 1927 (Dz. U poz. 300) oraz w związku z art. 6 rozp. Prezydenta R. P. z 16 I 1928 o zniesieniu Tymcz. Wydz. Sam. we Lwowie (Dz. U. poz. 40) Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zatwierdziło z końcem ub. miesiąca preliminarz budżetowy Tymcz. Wydziału we Lwowie na r. 1937/38 przedstawiony przez lwowskiego Wojewodę jako likwidatora T. W. S. we Lwowie.

Pierwotnie przedstawiony preliminarz zamykał się niedoborem w kwocie zł. 2.686.152. Ponieważ w preliminarzu budżetowym Min. Skarbu na r. 1937/38 przewidziano kredyt na pokrycie niedoboru budżetowego Tymcz. Wydziału Samorządowego w likw. tylko w kwocie zł. 2.100.000, wobec czego Min. Spraw Wewn, zwróciło preliminarz budżetowy likwidatorowi celem przeprowadzenia w nim redukcji wy-

datków w takim rozmiarze, aby niedobór nie przewyższał kwoty zł. 2.100.000.

Ponownie przedstawiony preliminarz budżetowy zamyka się ogólną cyfrą zł. 11.649.862 po stronie wydatków i dochodów, przy czym przewiduje się niedobór do pokrycia ze Skarbu Państwa w kwocie zł. 2.100.000.

Zmniejszenie niedoboru z kwoty zł. 2.686.152 do kwoty 2.100.000— odbyło się w przeważnej części kosztem zapreliminowanych kredytów w § 12 „Sanitarne" (szpitalnictwo).

Ogólne zestawienie dochodów i wydatków Tymcz. Wydziału na r. 1937/38 przedstawia się jak następuje:

Dochody.	Budżet na rok 1937/38	1936/37
§ 2. Zwroty różnych wydatków osobowych	280	280
§ 4. Pomieszczenie	22.564	25.000
§ 5. Wydatki biurowe	6.000	8.000
§ 8. Szupaśnictwo	1.000	1.000
§ 11. Opłaty konsumcyjne	—	1.000
§ 12. Sanitarne	4.586.868	4.549.914
§ 13. Różne	203.150	173.150
§ 14. Dodatki do podatku	4.730.000	4.408.000
§ 15. Niedobór	2.100.000	?.600.000
Suma dochodów	11.649.862	11.766.344

Wydatki.	Budżet na rok 1937/38	1936/37
§ 1. Uposażenie	237.864	231.479
§ 2. Różne wydatki osobowe	7.738	8.672
§ 3. Podróże służbowe i przesiedlenia	4.000	4.000
§ 4. Pomieszczenie	32.900	34.305
§ 5. Wydatki biurowe	17.800	18 500
§ 6. Inne wydatki	360	360
§ 7. Remont i konserwacja budowli	8.700	9.600
§ 8. Szupaśnictwo	55.800	70.000
§ 9. Długi krajowe	210.000	220.000
§ 10. Renty wdowie i sieroce	2.337	2.337
§ 11. Opłaty kancelaryjne	—	200
§ 12. Sanitarne	11.040.083	11.138.111
§ 13. Różne	32.280	28.780
Suma wydatków	11.649.862	11.766 344

Ministerstwo Spraw Wewn. zatwierdziło bez zmian ponownie przedstawiony preliminarz budżetowy; poczyniło jednak pewne uwagi, spostrzeżenia i wskazania mające na celu jak najracjonalniejsze wykonanie budżetu.

Szczególną uwagę zwrócono na niedostateczną opiekę lekarską i pielęgniarską w szpitalach i zakładach psychiatrycznych. Licząc się z niemożnością zwiększenia kredytu na wydatki osobowe, Ministerstwo pragnąc chociaż w części poprawić stan obecny, wyraziło zgodę, by oszczędności w wydatkach osobowych szpitali i zakładów psychiatrycznych zostały przeznaczone na zwiększenie ilości lekarzy a zwłaszcza

pielęgniarzy, przy czym zwrócono uwagę na podniesienie jakości personelu.

Wobec stwierdzenia znacznych zaległości w wypłatach szpitalnych (zwrot kosztów leczenia) Min. Spraw Wewn. zwróciło uwagę na konieczność wzmożenia egzekucji i poddało pod rozwagę przystąpienie do intensywniejszego likwidowania omawianych zaległości przy stosowaniu bonifikat.

Preliminarz budżetowy Tymcz. Wydziału Samorząd. na r. 1937/38 jest właściwie preliminarzem budżetowym szpitali i zakładów psychiatrycznych. Na ogólną sumę wydatków budżetowych zł. 11.649.662 przypada na szpitalnictwo zł. 11.040.083, co stanowi 94.7%. Wydatki te znajdują częściowo pokrycie (zł. 2.060 000) z dopłat specjalnych od związków samorządowych z tytułu udziału w kosztach utrzymania szpitali, a pobieranych na podstawie art. 32 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. (Dz. U. z r. 1936 poz. 454).

Z pośród własnych dochodów przewidywane wpływy wynoszą zł. 4.730.000. a to z tytułu:

1) 3% udziału w dodatku komunalnym do państwowego podatku gminnego zł. 600.000.

2) 10% udziału w samoistnym podatku budynkowym miejskim zł. 480.000.

3) 10% udziału w dodatku komunalnym do podatku przemysłowego zł. 490 000.

4) 3% dodatku od ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych zł. 100.000

5) 1/5 część udziału związków samorządowych i samorządu wojewódzkiego w opłacie monopolowej od spirytusu zł. 1.000.000.

6) specjalnych dopłat na szpitalnictwo w wysokości 20% wydatków n-to zł. 2.060.000

Z WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Wykłady administracyjne w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim. Jednym z najważniejszych środków prowadzących do usprawnienia administracji i zmniejszenia obiegu papierów jest niewątpliwie należyte fachowe przygotowanie urzędników. Podniesienie tego poziomu jest więc stałą troską i staraniem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego.

Celowi temu służą wydziałowe i międzywydziałowe wykłady, t. j. referaty połączone z dyskusją. Wykłady wydziałowe obejmują przede wszystkim przepisy ustawowe nowe oraz zagadnienia i rozstrzygnięcia w zakresie danego wydziału. Wykłady międzywydziałowe przeznaczone są bądź dla wszystkich urzędników, bądź też odbywają się w dwóch grupach, z których pierwsza obejmuje urzędników referujących, druga zaś urzędników kancelaryjnych.

Od połowy r. 1935 do obecnej chwili odbyły się wykłady na następujące tematy: 1) o Konstytucji, 2) o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, 3) cykl wykładów o orzecznictwie Najw. Trybunału Admin. do postępowania administracyjnego (z uwzględnieniem także niektórych wyroków Trybunału Kompetencyjnego i Sądu Najwyższego). Cykl ten powtórzony został przez odnośnego prelegenta osobno dla urzędników Zarządu Miejskiego we Lwowie. 4) zasady po-

stępowania karno-administracyjnego, 5) polskie prawo przemysłowe, 6) podstawowe przepisy prawne w zakresie opieki społecznej, 7) przepisy prawne w zakresie praw stanu cywilnego i obywatelstwa i t. d.

Niektóre wykłady, np. odnoszące się do postępowania administracyjnego, zostały po powieleniu rozesłane starostom powiatowym dla użytku tamtejszych urzędników.

Z WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO.

Sprawozdanie z działalności wojewódzkich organów kolegjalnych w r. 1936. *Rada Wojewódzka* odbyła jedno posiedzenie 6 IV, podczas którego zapoznała się ze sprawozdaniem wojewody z działalności administracji rządowej i samorządowej na obszarze województwa za r. 1934/35 i o ważniejszych zamierzeniach na przyszłość, dokonała wyboru członków Wydziału Wojewódzkiego i przedstawicieli do instytucyj, rad i komisyj, oraz wyłoniła ze swego grona komisję rolną i komisję przemysłowo-handlowo-rzemieślniczą.

Członkowie Rady Wojewódzkiej zgłosili na tym posiedzeniu następujące dezyderaty: 1) przyznanie subwencji lub pożyczki z funduszów państwowych lub z kredytów Funduszu Pracy na popieranie stanu dróg i mostów w powiecie kołomyjskim; 2) znowelizowanie ustawy o lasach nie stanowiących własności Państwa w kierunku obostrzenia jej postanowień (by zapobiec gospodarce rabunkowej); 3) powołanie w skład Wydziału Wojewódzkiego przedstawiciela miasta Stryja; 4) poparcie sprawy uzyskania pożyczki na budowę i nadbudowę budynków, mieszczących szkoły w Stryju; 5) uporządkowanie dróg państwowych, biegnących przez miasto Stryj; 6) poparcie uzyskania przez miasto Stryj pożyczki na cele inwestycyjne drogowe; 7) utworzenie w szpitalu powszechnym w Stryju oddziału dla zakaźnych chorób kosztem związku międzykomunalnego odnośnych gmin.

Nadto poruszono sprawy drobniejsze, o charakterze lokalnym.

Zgłoszone dezyderaty znalazły poparcie w miarę możliwości uzyskania kredytów, natomiast Rada uznała się za niekompetentną do wszczynania kroków w sprawie zmiany ustawy leśnej, oraz nie uznała za celowe tworzenie związku międzykomunalnego dla budowy oddziału zakaźnego przy szpitalu w Stryju. Sprawozdanie z działalności administracji znalazło żywy oddźwięk wśród członków Rady i wywołało żywą dyskusję, w której poruszono szereg zagadnień, dotyczących województwa, jak np. rolnictwo, podniesienie stanu sanitarnego, zorganizowanie rynku zbytu dla produktów rolnych i rozdziału dodatków do podatków państwowych

Wydział Wojewódzki w r. 1936 odbył 7 posiedzeń. Ogólna ilość spraw załatwionych przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego—1199. Podział tych spraw na kategorje, wyszczególnione w rozporz. Prezydenta R. P. z 19 I 1928 o org. i zakr. działania władz adm. og.: sprawy z art. 55 punkt 1 — 109, pkt. 2 — 1029, pkt. 3 — 19, pkt. 4 — 17, pkt. 6 — 6.

W zakresie spraw prowadzonych i finansowanych przez Wydział Wojewódzki kontynuowano prace nad pobudzeniem ruchu letniskowo-turystycznego, przyczem, dla zapewnienia miejscowościom o wartościach letniskowych doradcy dla nadania im odpowiedniego wyglądu, Wydział Wojewódzki zaangażował fachowca architekta ogrodnika. Poparcie kultury regionalnej i sztuki ludowej znalazło wyraz w subwencjonowaniu teatru pokucko-podolskiego, organizowaniu wystaw, oraz wytwóczości i zbytu wyrobów przemysłu ludowego. Wydział Wojew. zaangażował również referenta nadzoru nad przedsiębiorstwami samorządowymi dla zapewnienia fachowej kontroli nad działalnością tych przedsiębiostw i udzielenia porad w tym zakresie związkom samorządowym. Budżetowe wydatki Wydziału Wojewódzkiego wynosiły 27.478.55 zł., dochody 28.965 zł., a zatem nadwyżka 1.487 zł.

Z WOJEWÓDZTWA NOWOGRÓDZKIEGO.

Gospodarka związków samorządowych w r. 1934/35. Według danych przytoczonych w sprawozdaniu wojewody nowogródzkiego za r. 1934/35, stan finansowy zw. samorządowych w tym okresie wykazywał poprawę sytuacji, czego objawem były: stabilizacja wydatków, równowaga budżetowa, spadek zadłużenia, oraz zwyżka dochodów zwyczajnych. Znaczną poprawę wykazują pow. zw. samorządowe i gminy wiejskie. Natomiast miasta zamknęły rok budżetowy niedoborem, wynoszącym ok. 66 000 zł Zadłużenie związków samorządowych spadło w r. 1934/35 o 934.000 zł. W zakresie akcji inwestycyjnej związków samorządowych, wzrosło tempo w dziedzinie budowy dróg i izb szkolnych.

Dochody zw. sam. w r. 1934/35 przedstawiają się następująco:

Powiatowe związki samorządowe .	2.709.000	3.028.000
Miasta	1.854.000	1.817.000
Gminy wiejskie	3.851.000	4.027.000

Ogólna nadwyżka wynosi 358.000 zł, którą zużyto na spłatę niedoborów z lat poprzednich.

Z dochodów gmin wiejskich i powiatów największą sumę stanowią podatki samoistne 39% dla powiatów, 62% dla gmin wiejskich. Dalej udziały w pod. dochodowym i dodatki do podatków państwowych 36% dla powiatów, dla gmin wiejskich 17%. Zwroty: w powiatach 19%, w gm. wiejskich 6%. Dochód z majątku 1 do 2%, różne dochody 3 do 9%.

Dla gmin miejskich podstawową pozycją dochodów był dochód z majątku (przedsiębiorstw) 643 000 zł (36%), dalej udziały i dodatki do podatków państw. (33%), opłaty za korzystanie z urządzeń 10%, podatki samoistne (8%), różne (2%), subwencje i zwroty 11%.

Dochody nadzwyczajne wynosiły razem 2.047.000 zł (z czego powiaty 1.012.090 zł, gminy miejskie 745.000, gminy wiejskie 290.000 zł). Dochody te były następujące: pożyczki — 868.000 zł (43%), subwencje i zwroty 825.000 (40%), różne 205.000 (10%), inne 146.000 zł 17%).

Ogólna suma dochodów 10.919.000 zł, z czego na powiaty wypada 4.040.000, gminy wiejskie 4.317.000, miasta 2.572.000 zł.

Nadwyżkę dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi osiągnęły powiatowe związki samorządowe w Baranowiczach, Lidzie, Nowogródku, Nieświeżu, Stołpcach i Wołoszynie. Natomiast pow. zw. samorz. w Słonimie i Szczuczynie zamknęły okres budżetowy deficytem. W Słonimie było to spowodowane zwiększeniem wydatków na opiekę społeczną, zdrowia, przychodnię weterynaryjną i drogi.

Gminy miejskie zamknęły rok niedoborem 43.000 zł. Największy niedobór wykazała Lida.

Obciążenie podatkowe wynosiło: w powiatach 2 zł 22 na mieszkańca, w gm. wiejskich 3.70 zł, w miastach 7.83 zł.

Wydatki wszystkich związków samorządowych łącznie: 10 926 000 zł, z czego 8.332.000 zł, zwyczajne i 2.594.000 zł nadzwyczajne. Z tego przypada na wydatki administracyjne 2.765.000 zł (33%), majątek i przedsiębiorstw 57.000 (1%), spłata długów 940.000 (11%), drogi i place publiczne 1.275.000 (15%), zdrowie publ. i szpitalnictwo 1.128.000(14%), popieranie rolnictwa 304.000 (9%), pozostałe działy 711.000 (8%). Wydatki nadzwyczajne: spłata długów 1.064 000 (41%), drogi i place 1.133 000 (44%), oświata i kultura 254.000 (10%), zdrowie i szpitale 55.000 (2%), zarząd og.: 88.000 (3%).

Majątek zw. sam. na dzień 31 III 1935 — 29.000.000 zł, z czego na majątek pow. zw. samorządowych przypada ok. 5.000 zł, gmin miejskich 17.000.000, gmin wiejskich 7.000.000 zł.

Zadłużenie wszystkich zw. sam. wynosi 18.500.000 zł, z czego na długoterminowe przypada 8.689.000 zł, krótkoterminowe 3 816.000 zł i inne 5 995.000 zł. Rezerwy gotówkowe związków sam. w lokalach innych związków i urzędach skarbowych, pozostałościach na rachunkach bieżących w instytucjach finans. i kasach związków stanowiły na 31 III 1935 — 1.034 000 zł. Z kwoty tej przypada 608.000 zł na powiaty, 138.000 na gminy miejskie, 285.000 zł na gminy wiejskie.

W budżetach na r. 1935/36 zaniechano poboru opłat rogatkowych w gminach miejskich, zniesiono podatek od ładunków kolejowych obniżono opłaty rzeźnicze i za korzystanie z urządzeń miejskich. Globalna suma wydatków budżet. została obniżona o 738.000, czyli o 8%.

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI

Abżołtowski S., płk. dypl. ptl. w st. sp.: **O niebezpieczeństwie lotniczym i obronie przeciwlotniczej kraju**. Wydanie II poprawione i uzupełnione. Warszawa 1937 r., stron 71.

W pracy tej mówi autor o niebezpieczeństwie lotniczym, o jakości sprzętu lotnictwa i jego ilości, o zaskoczeniu taktycznym, o ogólnych warunkach obrony przeciwlotniczej Polski oraz o obronie zaczepnej, obronnej i naziemnej. W załączniku podaje autor schemat organizacji obrony przeciwlotniczej kraju. W książce omówiono również polskie piśmiennictwo z zakresu obrony przeciwlotniczej.

Barski T.: **Akcja Kominternu.** Fakty i dokumenty ze wschodu (1920 — 1936). Warszawa 1937 r., stron 47.

W poszczególnych rozdziałach broszury przytacza autor fakty, przebieg wypadków i dokumenty, dotyczące: 1) instytucyj kierowniczych Trzeciej Międzynarodówki, 2) propagandy komunistycznej w Chinach, 3) działalności Kominternu w ruchu antyjapońskim, 4) agitacji komunistycznej w Mandżurii oraz 5) stosunku Kominternu do Japonii.

Białecki Andrzej: **Zagadnienie żydowskie.** Warszawa 1937 r., stron 15.

W poszczególnych punktach, traktujących o kryzysie gospodarczym, emigracji, stosunku Żydów do Polaków w okresie dobrej koniunktury, o kapitalizmie i komunizmie, o wpływach żydowskich oraz o stosunku Żydów do Państwa Polskiego, obrazuje autor zagadnienie żydowskie, wypowiadając się stanowczo za emigracją Żydów z Polski.

Bobkowska Wanda: **Działalność kobiet w narodowo-socjalistycznych Niemczech**. Kraków 1937 r., stron 23. Nakładem autorki.

Broszura stanowi odbitkę artykułu, drukowanego w nr 1 i 2 czasopisma „Chowanna" z 1937 r. Autorka mówi o polityce agrarnej jako narzędziu walki z komunizmem w Niemczech, o organizacjach społecznych kobiet zdobywających wieś dla nowego światopoglądu, o obozach pracy dla dziewcząt, o przedszkolach, żłobkach i kursach sprawności kobiecej, o kobietach społeczniczkach w zespołach fabrycznych oraz o pracy wychowawczej w organizacjach młodzieży.

Boss Eugeniusz dr.: **Dzieje Warszawskiej Straży Ogniowej (1836—1936).** Wydane z zasiłków przyznanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Warszawa 1937 r., stron 80.

Broszura opisuje dzieje Warszawskiej Straży Pożarnej od momentu jej utworzenia w 1836 r. aż po dzień dzisiejszy. Poza tym broszura zawiera dane statystyczne pożarów z poszczególnych okresów czasów oraz listę naczelników, komendantów, oficerów, kapitanów, lekarzy urzędników i majstrów kominiarskich Warszawskiej Straży Ogniowej.

Dziewulski Stefan, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie: **Teoria spożycia.** Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa. Poznań 1937 r., stron 15.

Broszura stanowi odbitkę rozprawy, drukowanej w zeszycie I „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" z 1937 r. W rozprawie tej zwraca autor uwagę na zaniedbany przez ekonomikę, a ostatnio tak potężnie się rozwijający dział tej gałęzi wiedzy ludzkiej, mianowicie: dział konsumcji w rozmaitych i licznych jego rozgałęzieniach.

Galiński Adam: **Edward Śmigły-Rydz Marszałek Polski**. Poradnik dla urządzających obchody ku czci Naczelnego Wodza. Nakładem Drukarni Państwowej P. A. T. w Poznaniu, stron 84.

Poradnik zawiera krótki kalendarzyk ważniejszych dat z życia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wzmianki o Nim w pismach i przemówieniach Marszałka Józefa Piłsudskiego, wspomnienia żołnierzy o Śmigłym-Rydzu, wyjątki z Jego artykułów i przemówień, wykaz utworów dramatycznych, nadających się do odegrania podczas uroczystych obchodów ku czci Naczelnego Wodza oraz Armii

Polskiej, wreszcie szereg utworów poetyckich przeznaczonych do deklamacji.

Glaser Stefan prof. dr: **O kodyfikacji wojskowego prawa karnego.** (Prawo o ustroju sądów, proces karny). Warszawa 1937 r., stron 16.

Broszurka stanowi odbitkę rozprawy ogłoszonej w czasopiśmie „Gazeta Sądowa Warszawska". W rozprawie omawia autor najnowsze kodyfikacje z zakresu formalnego prawa karnego wojskowego.

Hornicki Teofil inż.: **Letniska i uzdrowiska Pomorza.** Informator letniskowo-krajoznawczy. Nakładem toruńskiej delegatury Ligi Popierania Turystyki. Toruń 1937 r., stron 92

Broszura podaje ogólnikowe wskazówki orientacyjne co do miejscowości letniskowych, uzdrowisk i kąpieli morskich Pomorza, jako też co do pomieszczeń, kosztów pobytu, dojazdów na miejsce, okresu sezonu letniego i źródeł zasięgnięcia bliższych informacyj.

Huxley Julian S. i Haddon A C.: **My europejczycy.** Przegląd zagadnień „rasowych". Zeszyt I kwiecień 1937. Nowa Biblioteka Społeczna. Warszawa, ul. Mazowiecka 11. Warszawa 1937 r., stron 160.

Zeszyt I zawiera pierwszą część dzieła, część druga i ostatnia ma się niebawem ukazać jako zeszyt II wydawnictwa. Część pierwsza, poza wprowadzeniem w zagadnienie, traktuje w poszczególnych rozdziałach o historii i niedawnym rozwoju nauki o człowieku, o zasadach dziedziczności w zastosowaniu do człowieka, o podstawach klasyfikacji etnicznej, o omyłkach i zasadzkach wspomnianej klasyfikacji oraz o głównych grupach etnicznych Europy (w początku tego rozdziału urywa się zeszyt I). Intencją książki jest wykazanie, że pojęcie „rasy" w odniesieniu do współczesnych społeczeństw nie da się zastosować, a czynione próby takiego zastosowania nie dadzą się naukowo uzasadnić.

Książka została przełożona z angielskiego przez *dr H. Załszugina.* Słowo wstępne do wydania polskiego skreślił *prof. Ludwik Krzywicki.*

Krawczyk Marian: **Imieniny Komendanta w Sulejówku w roku 1926.** Kraków 1937 r., stron 15.

Lutosławski Jan dr, redaktor „Gazety Rolniczej": **Niebezpieczeństwo wojny.** Warszawa 1937 r., stron 24. Księgarnia Rolnicza.

Tematem broszury jest: zagadnienie aprowizacyjne na wypadek wojny, przy czym autor rozpatruje problem ten na tle dylematu drobnej czy większej własności rolnej. Broszura posiada charakter polemiczny.

Paszkowski Wiktor Jan, kustosz Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddziału w Radomiu: **Pułkownik Dyonizy Czachowski, bohater powstania 1863 roku.** Wydawnictwo komitetu przeniesienia prochów i uczczenia pamięci pułk. Dyonizego Czachowskiego w Radomiu. Radom 1937 r., stron 52.

Rabczewski Włodzimierz inż.: **Wodociągi i kanalizacje miast polskich.** Referat wygłoszony na zjeździe inżynierów wodnych R. P. w Warszawie w dniu 31 I 1937 r. Warszawa 1937 r., stron 20.

Broszura stanowi odbitkę z czasopisma „Gospodarka Wodna". Ilustruje ona obecny stan wodociągów i kanalizacji w Polsce.

Rawski Czesław, asesor sądowy i Poznański Jerzy, adwokat: **Prawo rodzinne.** (Małżeństwo, rodzina i opieka). Warszawa 1937 r., stron 48. Skład główny: Dział prawno-ekonomiczny Księgarni Rolniczej Warszawa, ul. Mazowiecka 10. Cena 1 zł 50 gr.

Jest to zwięzły skrót najważniejszych przepisów prawa małżeńskiego, opiekuńczego i rodzinnego dla użytku słuchaczy wyższych uczelni, aplikantów i praktykantów zawodów prawniczych. Opracowanie dotyczy systemu prawnego obowiązującego na obszarze b. Kongresówki, nie obejmuje ono natomiast prawa rodzinnego obowiązującego na pozostałych obszarach Państwa Polskiego.

Szneersohn F., prof., dr med.: **Żydzi w psychologii narodów.** Wstęp do dzieła: Psychologia narodów a psychologia narodu żydowskiego. Psychologia i psychopatologia porównawcza życia żydowskiego. Wydano staraniem: Żydowskiego Naukowego Stow. Pa chol. „Nauka o człowieku" w Warszawie, stron 8.

Jest to wstęp do dzieła mającego się niebawem ukazać pod tytułem wyżej wskazanym. Wstęp mówi o odporności i tajemniczości dziejowej Żydów.

Toeplitz Teodor: **Anglia jako przykład rozwoju polityki mieszkaniowej.** Biblioteka Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Warszawa 1937 r., stron 15 formatu znormalizowanego A^4.

Jest to wydanie broszurowe odczytu wygłoszonego na zebraniu miesięcznym warszawskiego oddziału stowarzyszenia Ar-

chitektów R. P. w dniu 19 XII 1936 r. Autor opisuje jak i w jaki sposób rozwiązuje Anglia kwestię mieszkaniową.

Tymieniecki Kazimierz: **Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475).** Polskie Towarzystwo Heraldyczne. Warszawa 1937 r., stron 36.

Jest to odbitka z „Miesięcznika Heraldycznego". Autor omawia zagadnienie osiadania sztachty w miastach, obejmowania tamże, urzędów miejskich i trudnienia się zajęciami miejskimi.

Winiarski Bohdan, profesor Uniwersytetu Poznańskiego: **Zagadnienie organizacji studiów prawniczych**. Poznań 1937 r., stron 80.

Broszura jest odbitką rozprawy ogłoszonej w zeszycie II „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" z 1937 r. W kolejnych rozdziałach rozprawy traktuje autor o potrzebie doskonalenia i pomysłach reformy studiów prawniczych, o wydziałach uniwersyteckich i zawodowych szkołach prawa, o wykształceniu prawniczym uniwersyteckim i pozauniwersyteckim, o specjalizacji w odniesieniu do studiów prawniczych, o nadmiarze prawników i reformie studiów, o czasie trwania i charakterze organizacji studium prawnego oraz o programie tego studium. Autor stoi na stanowisku, że dotychczasowy program studium prawniczego nie tylko wytrzymał próbę czasu, ale okazał się trafnie pomyślany i powinien służyć za punkt wyjścia możliwych udoskonaleń i dlatego odnosi się autor krytycznie w odniesieniu do projektów zasadniczej zmiany struktury omawianych studiów.

Wojstomski Stefan Witold: **O polskiej legii syberyjskiej.** Artykuły. Z przedmową Komendanta Głównego Koła Żołnieży V Dywizji Wojsk Polskich we wschodniej Rosji i na Syberii *płk. Jana Skorobohatego-Jakubowskiego, b. dowódcy brygady V Dywizji.*

Jest to zbiór artykułów poświęconych genezie, bojom i upadkowi V-ej Dywizji Syberyjskiej. Jak stwierdza przedmowa, broszura stanowi pierwszą próbę przygotowania materiału dla przyszłego gruntownego opisania czynów bohaterskich wspomnianej Dywizji.

Zahradnik Adam: **O silne Państwo.** Poznań MCMXXXVII, stron 41.

Jest to zbiór krótkich przemówień zatytułowanych: W imię pracy, Imponderabilia, Obrońcom Wiednia, O polskie morze, Tym, którzy walczą, Ucz się patrzeć, Panu Marszałkowi, Ludziom pracy, Pod polską banderą, Tam, gdzie się kryje piękno, Po wręczeniu buławy oraz W rocznicę listopadowego czynu. Po przez wszystkie te przemówienia przewija się zasadnicza myśl rozwijania działalności na rzecz silnego Państwa Polskiego.

Budżet miasta Poznania na rok 1937/1938. Nakładem Zarządu Miejskiego w Poznaniu, stron 271 formatu znormalizowanego A4.

Wydawnictwo przedstawia zarówno budżet administracyjny, jak i budżety przedsiębiorstw komunalnych m. Poznania na r. 1937/38. Oprócz tego zamieszczono w wydawnictwie budżety lombardu, muzeum miejskiego oraz warsztatu wodomierzy.

Encyklika Papieża Piusa XI o bezbożnym komunizmie. Warszawa 1937 r., stron 32.

Encyklika Papieża Piusa XI o położeniu Kościoła Katolickiego w Rzeszy Niemieckiej. Warszawa 1937 r., stron 22.

Broszury te wydane nakładem Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej Warszawa, Miodowa 17, zawierają przełożone na język polski teksty encyklik, wydanych w powołanych wyżej sprawach. Encykliki zostały wydane w Watykanie pod datą 19 marca 1937 r. Przełożył je na język polski ks. biskup dr Stanisław Okoniewski.

Kalendarz skarbowy na 1937 rok. Wydawca: Związek Pracowników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1937 r., stron 1008.

Obfity materiał informacyjny i prawodawczy, zawarty w „Kalendarzu" został zgrupowany w działy następujące: 1) dział ogólny, obejmujący wiadomości o Polsce współczesnej, 2) taryfy i opłaty, 3) ustrój Państwa i stosunek obywatela do Państwa, 3) schemat organizacyjny władz, 4) monopole i podatki pośrednie, 5) cło, 6) podatki bezpośrednie oraz 7) dział pracowniczy, zawierający teksty odnośnych przepisów pragmatycznych i ustawodawstwa pracy „Kalendarz" jest dziełem zbiorowym, opracowanym pod redakcją *Józefa Szkandery, inspektora Ministerstwa Skarbu.*

Nasze założenia ideowe. O podstawę psychiczną legionistów. Koło Piątaków, Komenda oddziału Warszawa. Wydane na prawach rękopisu. Warszawa 1937 r., stron 15.

Jest to wydanie w formie broszury dwóch referatów, wygłoszonych na mie-

sięcznym zebraniu w dniu 8 grudnia 1936 r. przez *Kazimierza Pierackiego i dra Józefa Marczyńskiego*.

Polityka gospodarcza Niemiec. Odbitka z miesięcznika „Bank". Warszawa 1937 r., stron 67. Skład główny „Dom Książki Polskiej".

Broszura zawiera wyjątki z przemówienia kanclerza Hitlera z dnia 30 stycznia 1937 r o narodzie i gospodarstwie oraz tłumaczenia artykułów z angielskiego czasopisma „Banker" na tematy następujące: Finanse niemieckie 1933—1937, niemiecka organizacja militarna w r. 1937, system kontroli gospodarczej w Niemczech, bankowość niemiecka pod rządami hitlerowców, wojenne pogotowie gospodarcze w Niemczech, rolnictwo w Niemczech, kupcy, konsumenci i ceny, prasa w Trzeciej Rzeszy, giełdy w okresie dyktatury, gospodarcza wartość kolonij niemieckich, handel zagraniczny i samowystarczalność, koszt państwa totalnego oraz dr Schacht i Reichbank. W końcu broszury zamieszczono rozprawę dr. Stefana Buczkowskiego o reformie prawa akcyjnego w Niemczech.

Polski Czerwony Krzyż — sprawozdanie za 1936 rok. Warszawa 1937 r., stron 136.

Przegląd prac ustawodawczych z czerwcowej sesji nadzwyczajnej 1936 r. oraz sesji zwyczajnej 1936/37 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja IV. Warszawa 1937 r., stron 50 formatu A4.

Przemówienie przez radio Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego w rocznicę imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dnia 19 marca 1937. Warszawa 1937 r., stron 14. Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

Broszura zawiera tekst podanego w tytule przemówienia.

Sprawozdanie z działalności „Zrzeszenia" w 1936 r. oraz bilans zamknięcia i rachunek strat i zysków na dzień 31 XII 1936 r. Gospodarcze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego. Warszawa 1937 r., stron 16

Uwidoczniony w broszurze bilans oraz rachunek strat i zysków, zatwierdzony przez radę nadzorczą na posiedzeniu z dnia 17 kwietnia 1937 r., ilustruje działalność przemysłowo-handlową Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego.

Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej za czas od 1 czerwca 1934 do 31 marca 1937 r. Komisja Kodyfikacyjna dział ogólny, zeszyt 17. Warszawa 1937 r., stron 69.

Ustawy i rozporządzenia z lat 1918—1934. Tom VI, rok 1932. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa 1937 r.

Tom szósty zawiera przepisy ogłoszone w Dz. U. R. P z roku 1932 według stanu prawnego z dnia 1 kwietnia 1937 r. Cena tomu 12 zł, z przesyłką pocztową 13 zł. Administracja wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości mieści się w Warszawie przy ul. Długiej 50.

CZASOPISMA

Bellona. Warszawa, dwumiesięcznik nr 3. *Ppłk. dypl. Tadeusz Zabrzewski*: Doktryna wojenna w współczesnym ujęciu. *Płk. dypl. Aleksander Pragłowski*: Uwagi o obronie stałej. *Płk dypl. Tadeusz Różycki*: Przewaga. *Generał Debeney*: Problem osłony. *Ałgazin A.*: Samodzielne siły powietrzne.

Biuletyn polsko-ukraiński. Warszawa, tygodnik nr 21 *Feliks Zahora*: Wyprawa kijowska w świetle „Pism—Mów Rozkazów". *Iwan Kedryn*: Ukraiński front antykomunistyczny i polski front antyukraiński. *Dr Stefan Baran*: Słowa ruski-rusiński-ukraiński na tle ustawodawstwa polskiego. Nr 22. Wiosna na Ukrainie.

Biuletyn urzędniczy. Warszawa, miesięcznik nr 3—4. *Sigma*: Wytyczne osobowe. *Władysław Czapiński*: Cel prawa. *Etha*: Liczby bez nazwiska. *Obserwator*: Światopogląd zawodowy. *Dr St. K.*: Urzędnicy zagranicą. *K. Oksza-Orzechowski*: Projekt francuski o instytucie administracyjnym.

Czasopismo kas oszczędności. Poznań, miesięcznik nr 4. *Kazimierz Słomski*: Przepisy wykonawcze do ustawy o K.K.O. i statut wzorowy. *J. Jenek*: O uporządkowaniu długów gromad (byłych gmin jednostkowych) i miejscowych rad szkolnych (byłych gmin szkolnych).

Drogi Polski. Warszawa, miesięcznik nr 5. *Br. Hełczyński*: Administracja publiczna. *Jerzy Stam*: Era planowań i zbrojeń. *Dr Ludwik Grodzicki*: Miasta na ziemiach wschodnich.

Głos gminy wiejskiej. Warszawa, dwutygodnik nr 10. *Dr Karol Polakiewicz*: Wójt w gminie, jego obowiązki i prawa, sta-

nowisko i znaczenie. *St. Stęplewski*: Sytuacja finansowa gmin wiejskich w 1935/36. *hep.*: Kwestia opieki lekarskiej na wsi.

Oszczędność. Warszawa, dwutygodnik nr 10. *B. Obszyński*: K. K. O. w świetle bilansów brutto w r. ub. *S*: Banki komunalne w 1936 roku. *J. C.*: Niemieckie kasy oszczędności w 1936 r.

Polska gospodarcza. Warszawa, tygodnik nr 20. *Inż. H. Herbich*: Program robót wodno-komunikacyjnych na rok 1937/38. Nr 21. *Wł. Wilczewski*: Obrót uszlachetniający Nr 22 *W-ski*: Układy gospodarcze z Francją. *Tadeusz Dietrich*: Doświadczenia egzekucji administracyjnej. *W. K.*: Gospodarka cukrowo-buraczana w okresie kampanijnym 1937/38. *B. D.*: Obroty zwierzętami rzeźnymi na rynku warszawskim w 1936 r.

Przegląd budowlany. Warszawa, miesięcznik nr 5. *Dr inż. W. Żenczykowski*: O zagadnieniach badań budowlanych w Anglii. *Inż. T. Konic*: Referaty na Kongresie Międzynarodowego Związku badania materiałów w zakresie dotyczącym budownictwa. *Inż. Cz. Bielnia*: Opl, trójkąt bezpieczeństwa a produkcja przemysłowa. *Inż: Paweł Jakowlew*: Ogniotrwała i rdzochłonna izolacja konstrukcji stalowej w budynkach szkieletowych w praktyce amerykańskiej. *Inż. Fr. Bąkowski*: O ogrzewaniu centralnym przez promieniowanie. *Inż. A. Friedstein*: Oszczędność na stali w niemieckim budownictwie.

Przegląd gospodarczy. Warszawa, dwutygodnik nr 10. *E. R.*: Przegląd sytuacji. *J. Bolesta*: Zagadnienie pomocy bezrobotnym w Polsce.

Przegląd intendencki. Warszawa, kwartalnik nr 1. *Kpt. int. dypl. Leon Kowalewski*: Możliwości ingerencji władz w przygotowaniu życia gospodarczego do potrzeb obrony Państwa.

Rolnictwo. Warszawa, miesięcznik. Tom I, zeszyt 2. *Franciszek Dziedzic*: Rozważania metodyczne nad zagadnieniem okręgów rolniczych do podatku gruntowego. *Wacław Ponikowski*: Projekt metody podziału Polski na okręgi rolnicze do podatku gruntowego *Stanisław Skwarczyński*: Rolnictwo w okręgu centralnym.

Samorząd. Warszawa, tygodnik nr 20. *Wacław Teodorczyk*: Uwagi o zdolności inwestycyjnej samorządu. *W. Weber*: Jeszcze raz o nadzorze nad gminą wiejską *F. Branny*: Wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej. Nr 21. *Dr Ludwik Bar*: Nowa zasada. *Bolesław Marczak*: Weterynaria samorządowa. *A. B.*: Wady samorządu i sposoby ich usunięcia. Nr 22. *Dr Kamil Niedźwiałowski*: W sprawie organizacji opieki lekarskiej na wsi. *Dioniza Wierciochowa*: Rozwój akcji zielarskiej w Polsce a rola samorządu terytorialnego.

Samorząd miejski. Warszawa, dwutygodnik nr 10. Sprawozdanie z XIV Ogólnego Zebrania członków Związku Miast Polskich (Zjazdu Miast) odbytego w Warszawie w dniach 26—27 kwietnia 1937 r.

Revue politique et parlementaire. Paris, miesięcznik nr 510. *Jean Compeyzot*: Entre le rouge et le noir. *J. Sabatier*: La crise de la propriété bâtie et sa solution démocratique. *I. M. Goblet* La politique musulmane britannique. *Hubert Bourgin*: Le projet de réforme de l'enseignement *Georges Rotvand*: L'Espagne évolue-t-elle vers la paix? *Pierre de Pressac*: Chronique politique. *Jules Garsou*: La situation politique en Belgique.

Auslanddeutsche. Stuttgart, miesięcznik nr 5. Deutsche Volksgruppen im Osten und Südosten Polen: Hitler und Pilsudski. Nach dem Tode Pilsudskis. Das deutsche Schulwessen. Die deutsche Presse. Das deutsche Vereinsleben.

Gesundheits Ingenieur. München, tygodnik nr 20. *Prof dr med. Hans Lehmann*: Hygiene und Technik in der Volksgesundheitspflege. *Dr G. Böttcher*: Geruschsbelästigung durch Abwasser. Erfahrungen mit Gegenmassnahmen unter Berliner Verhältnissen *Ing. Günther Trauer*: Die Kostenverteilung bei der landwirtschaftlichen Verwertung der Abwässer. *Dr ing. O Pallasch*: Reinigung und Verwertung gewerblicher Abwässer in Berlin. *Dr ing. K. Imhoff*: Der Stand der chemischen Abwasserklärung.

Verwaltungsarchiv. Berlin, Band 42, Heft 1. *Dr Hanno Vossung*: Gesetz und Verordnung Ihr Verhältnis und seine Wandlung vom Konstitutionalismus bis zum Nationalsozialismus. *Dr A. Hilger*: Das Verhältnis von Staat und Partei in der Gemeindeverfassung.

Zeitschrift für öffentliche Wirtschaft. *Dr Buhrow—dr Heymann*: Länge und Ausbauzustand der Reichs und Landstrassen am 31 III 1936. Nr 5. *Dr E. Seltmann*: Neuerungen auf dem Gebiete der Städtereinigung.

Drukarnia Gaz. Adm. i P. P., Warszawa, Trębacka 11.